

* DNI GRAJEWA	str.	6
* KLIENT NA TABLICY	str.	7
* LAWINA PUSTYCH OBIETNIC	str.	9
* ROZKŁAD JAZDY PKS Z ZAMBROWA I WYSOKIEGO MAZ.	str.	10
* „RUCH” WYSOKIE MAZOWIECKIE W KOŁORZE	str.	16

IV/0110



KONTAKTY

24 (762)

11 CZERWCA 1995

CENA 70 gr (7000 zł)

MAGDALENA NOWAK

Dług

W niedzielę, 4 czerwca, w śniadowskim kościele uroczystość pierwszej komunii świętej dla około osiemdziesięciorga drugoklasistów z parafii. Na lekcji religii w sierzputowskiej szkole, do której chodzą dzieci z pięciu wsi, wikariusz ksiądz Andrzej Osowski rozdawał kartki do spowiedzi. Dostały wszystkie oprócz dzieci z Kozik. Kasia, Grześ i Przemek, wyśmiani przez rówieśników, wrócili do domu z płaczem.

Koziki skomentowały wszystko krótko: chodzi o blachę. Rodzice tej trójki zalegają z ofiarą na pokrycie kościelnego dachu.

Matki razem z dziećmi natychmiast pojechały do wikariusza. Okazało się, że dwoje zdało przedkomuniiny egzamin, tylko ksiądz nie odznaczył; trzecie musiało się poprawić. Dzieci kartki do spowiedzi dostały. Co prawda wikariusz teraz ani słowem nie wspomniał o „blachowym” długu, ale Kasia usłyszała wcześniej przy całej klasie: „Matka na blachę nie dała, ale na złote kolczyki cię stać”.

str. 4



Sama bronuje, zwozi, jeździ po drzewo do lasu. Wszystko sama swoją kobyłką. Do ogiera też sama ją zaprowadziła.

Więc kiedy trzeba było wybrać nowego sołtysa, wybrali Halinkę. Poprzedni „z ojca na syna” sołtysował całymi latami. Postanowili odejść od „sołtysowej dynastii”. Na zebraniu ktoś rzucił: „A może by Halinka? Taka dziarska.” Oponowała zaskoczona. Jest przecież samotną matką z dwojgiem dzieci i z gospodarką. „Zaraz, zaraz. Czy dam radę?” „Dasz. No i samej nie zostawimy w potrzebie”, zapewniali. Zgodziła się. To było w grudniu zeszłego roku.

Jp-191/95

„Ameryka”

ALICJA NIEDŹWIECKA

str. 5

MARIA TOCKA

Dom z wyrokiem

Domy z „wyrokiem” rozbiórki i remontu kapitalnego. Jest ich dwadzieścia. Żyje w nich ponad 200 ludzi. Dla nich wykonanie „wyroku” wiąże się z nadzieją.

Łomża nie ma jednak pieniędzy ani na rozbiórkę, ani na nowe mieszkania.

W tej sytuacji nadzieją może być drugi „wyrok”: zgoda Zarządu Miasta na dobudowę kondygnacji na komunalnych płaskich blokach, wymagających generalnego remontu dachów. Znakomity pomysł „urodzony” przez MPGKiM nie rozwiąże wszystkich problemów mieszkaniowych miasta, ale wart jest jak najszybszej decyzji.

str. 8-9



W NASTĘPNYM NUMERZE piszą m.in.:

Joanna Gospodarczyk o kleszeni radnych ● Gabriela Szczęsna o złodziejach wody ● Władysław Tocki o przypadkach władzy.
Ponadto: rozkład jazdy PKS z Ciechanowca, książka za kratą, gorliwość ukarana, LZS Szczepankowo w kolorze.

NIECO OPTYMIZMU przyniosła wizyta w Łomży ministra zdrowia Jacka Żochowskiego. Wszystko wskazuje na to, że budowany szpital wojewódzki nie rozpocznie w tym roku normalnej działalności (choć prawdopodobnie jest zakończenie prac budowlanych). Minister był, jak stwierdził, zaskoczony zaawansowaniem prac i obiecał uruchomienie środków resortu m.in. z kredytów zagranicznych na wyposażenie. Realny jest termin pełnego uruchomienia szpitala w pierwszym kwartale przyszłego roku.

„SEREK WIEJSKI” z Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Piątnicy, który jest rarytasem głównie w Warszawie, będzie dostępny w całym kraju. Spółdzielnia sprzedała licencję na jego wyrób mleczarniom w Stargardzie Szczecińskim, Włoszczowej i Krasnymstawie. Autorzy pomysłu na „Serek” otrzymają prowizję od każdego sprzedanego opakowania.

GRUPA BIZNESMENÓW WŁOSKICH, którzy wspólnie z łomżyńskim przedsiębiorcą Januszem Rydzewskim chcą utworzyć centrum handlu międzynarodowego w Jezioraku, spędzili kilka dni w Łomży. Planu popierane przez banki przewidują utworzenie bazy magazynowej i składu celnego dla wymiany Wschód – Zachód. Wojewoda zaproponował ponadto przedsiębiorcom wykorzystanie zbędnych obiektów łomżyńskiej „bawelny”.

PONAD 100 SPRAW ROZPATRYWAŁ JUŻ W TYM ROKU ŁOMŻYŃSKI SĄD DLA NIELETNICH (w ubiegłym roku – 160). Połowa przestępstw popełnianych przez małoletnich sprawców, to wymuszenie pieniędzy do młodszych dzieci. Dużym problemem dla wymiaru sprawiedliwości jest brak miejsc w zakładach wychowawczych. Skazani przez sąd nieletni przestępcy czasami nawet rok czekają na odbycie kary, kontynuując proceder i „szkoląc” następnych.

„TWARZĄ ROKU” W OGÓLNOPOLSKIM KONKURSIE dla modeli został łomżyńszczyński Dariusz Sobczyński, student Politechniki Warszawskiej. W pierwszych wywiadach podkreślił, że nie wiąże swojej przyszłości z zawodem modela.

PRZESTRZEGAJĄ PRAWA O AKCYZIE łomżyńscy handlowcy: w żadnej ze skontrolowanych placówek w Łomży, Gaci i Czaplicach kontrolerzy Państwowej Inspekcji Handlowej nie stwierdzili nieprawidłowości.

KARĘ 1,3 MILIARDA STARYCH ZŁOTYCH NALICZYŁ Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Łomży właścicielowi kopalni kredy jeziornej (bardzo dobry nawóz) w Tamie koło Rajgródu za rozpoczęcie prac wydobywczych bez spełnienia wszystkich wymogów prawa górniczego.

SESJA POŚWIĘCONA RAKOWI PIERSI u kobiet wykazała, że w wielu przypadkach wyleczenie choroby zależy od wczesnego kontaktu ze specjalistą. Trzeci poniedziałek miesiąca wyznaczyły sobie na spotkania członkinie Stowarzyszenia Kobiet z Problemem Onkologicznym w Łomży. Szczegółowe informacje o działalności Stowarzyszenia można uzyskać pod numerem telefonu 16-54-21 w. 281 lub 262.

NOWY DYREKTOR OBJĄŁ RZĄDY w Domu Pomocy Społecznej w Kozarzach. Nie jest nim wytypowany

przez komisję Wiesław Wielgat z Sądu Wojewódzkiego w Suwałkach, lecz Mirosław Kierski, dotychczasowy pracownik Urzędu Gminy w Szepietowie.

„PODZIEMNYM” PROBLEMEM MIASTA poświęcona była głównie sesja Rady Miejskiej Łomży. Radni zapoznali się z sytuacją Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji (prawdopodobnie będzie konieczna podwyżka cen wody i ścieków, albo dotacja z budżetu miasta), krytycznie oceniając dotychczasowe działania inwestycyjne przedsiębiorstwa. Podzielone zdania miała Rada w ocenie stanu ulic w mieście. Dobrze ocenione zostały drogi krajowe i wojewódzkie, znacznie więcej pracy jest przy pozostałych.

161 SKONTROLOWANYCH MIEJSC GROMADZENIA SIĘ NIELETNICH (głównie kluby bilardowe, bary, dworce, meliny, ogródki działkowe), 398 skontrolowanych nieletnich, mających już wcześniej kontakt z policją i sądem, ujawnionych 54 wagarowiczów, 26 przestępców i 25 rodzin patologicznych, niezaradnych wychowawczo oraz skierowanie 60 wniosków do najróżniejszych organizacji i instytucji pozapolicyjnych, to wynik majowej akcji przeprowadzonej przez policję przy współudziale nauczycieli, pracowników ośrodków pomocy społecznej, sądów i TPD w województwie. Głównym celem akcji była profilaktyka.

ZŁOTĄ ODZNAKĘ Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego „za szczególne osiągnięcia dla numizmatyki polskiej” otrzymał Sylwester Banaśkiewicz, redaktor naczelny „Kolekcjonera Łomżyńskiego”, pisma łomżyńskiego Oddziału PTN. Gratulujemy!

KSIĄDZ JAN SOŁOWIANIUK, profesor Wyższego Seminarium Duchownego w Łomży, został nowym dyrektorem Kolegium Teologicznego w Łomży.

PROGRAM „HIPOTEZY – POLSKA 2000 PLUS” zaprezentowali specjaliści z Centralnego Urzędu Planowania na spotkaniu gospodarzy województwa makroregionu północno-wschodniego w Supraślu. Projekty dotyczyły planów zagospodarowania przestrzennego. Według CUP region ma duże szanse rozwoju w oparciu o walory ekologiczne i związane z położeniem blisko granic. Nie obejdują się jednak bez inwestycji z zewnątrz.

PO RAZ PIERWSZY OD WIELU LAT Sanepid łomżyński dopuścił do kąpieli Narew w Łomży i Nowogrodzie (zgody nie ma tylko w Grądach Woniecku). Nadają się także do kąpieli wody jezior Rajgrodzkiego i Dręstwo, Biebrza, zalew w Stawiskach, Pisa w Balikach (w Cieciorach, Jurkach i Koźle – nie), Nurzec w Ciechanowcu. Unikać należy kąpieli w Skrodzie.

SPRAWĘ MAŁŻEŃSTWA Z ŁOMŻY, OSKARŻONEGO O WYŁUDZENIE pół miliarda kredytów z banków w Łomży i okolicznych gminach, a także pieniędzy od poznanego we Włoszech łomżyńszczynianina, rozpatrzy wkrótce Sąd Wojewódzki w Łomży. Za pieniądze, które miały pójść na założenie wypożyczalni kaset wideo małżonkowie m.in. kupili ekstrawagancki wóz i wynajęli willę na dwa lata. Kredyty spłacają żyranici.

PROBLEMEM PRZYGOTOWAŃ GMIN DO PRZEJĘCIA SZKÓŁ podstawowych od nowego roku kalenda-

rzowego oraz bezrobocia poświęcona będzie kolejna sesja Sejmiku Samorządowego Województwa, który obradować będzie 12 czerwca (godz. 10.00) w sali Urzędu Wojewódzkiego.

POLSKI BANK INWESTYCYJNY PODAROWAŁ łomżyńskiemu szpitalowi elektrokardiograf służący do badania serca. Urządzenie o wartości 86 milionów starych złotych będzie pracować w Oddziale Zakaźnym dla Dorosłych.

450 RAZY MUSIELI INTERWENIOWAĆ STRAŻACY województwa w tym roku. W porównaniu z ubiegłym o 69 wzrosła ilość pożarów. Więcej było także innych interwencji. Strażacy uratowali mienie wartości ponad 130 mld 300 mln starych złotych.

ROZSTRZYGNIĘTY ZOSTAŁ KONKURS REJONOWEGO URZĘDU PO CZTY w Łomży na kartę pocztową z okazji Dnia Matki. Napłynęło ogółem 300 prac z 13 szkół podstawowych i 9 przedszkoli. W grupie dzieci starszych nagrody otrzymały: Ewa Stankiewicz (SP Pieńczykówek), Barbara Jałbrzykowska (SP Zanie) i Katarzyna Godlewska (SP Niedźwiadna). W grupie przedszkolaków wygrały trzy łomżynianki: Natalia Czapla (nr 14), Monika Walczyk (nr 12) i Patrycja Dziedzic (nr 3).

ZARZĄD ODDZIAŁU POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA w ŁOMŻY ORGANIZUJE kolonie socjalne w Ciechanowcu. Udział może wziąć młodzież szkolna do lat 18. Zgłoszenia przyjmuje PCK, ul. Piłsudskiego 58 (dawny biurowiec WZGS), tel. 180-374.

NOWE WŁADZE WYBRALI członkowie łomżyńskiego Oddziału Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej. Prezesem został Józef Babel, pracownik Urzędu Miejskiego w Łomży, a zastępcą prezesa – Wiesława Szymańska, wojewódzki konserwator zabytków. Walne Zgromadzenie członków TPŻ z 13 oddziałów krajowych odbędzie się 24 czerwca.

ŁOMŻYŃSKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE im. WAGÓW zaprasza na seminarium doktorskie z zakresu historii. Referat „Stosunki polsko-litewskie i ich geneza w okresie międzywojennym” wygłosi dr Zenon Krajewski (10 czerwca, godz. 11.00, sala nr 18, w siedzibie Towarzystwa przy pl. Kościuszki 2).

PEŁNA KIESZEŃ

30 marca 1995 r. radni Grajewa, przy dwóch głosach wstrzymujących się uchwalili, że każdy radny za udział w sesji posiedzeniu komisji otrzyma 15 proc. najniższego wynagrodzenia, czyli (teraz) 420 tys. (starych) złotych. Przewodniczący komisji i zastępcy dostają więcej: 560 tys. zł. Przewodniczący rady otrzymuje 150 proc. najniższego wynagrodzenia, czyli 4 200 tys. zł oraz zwrot kosztów podróży służbowych.

To fragment tekstu Joanny Gospodarczyk o zarobkach radnych łomżyńskim.

EUROPEJSKA KARTA MŁODZIEŻY

Jeżeli masz 15 lat, a nie skończyłeś jeszcze 26, możesz dołączyć do 3000000 młodych Europejczyków, posiadaczy Karty EURO<26.

Co daje Europejska Karta Młodzieżowa?

Zniżki od 10 do 50 proc. w 300000 miejsc w Europie i 1800 w Polsce, czyli tańsze schroniska, campingi, dyskoteki, muzea, teatry, restauracje, kawiarnie, środki transportu itp. po okazaniu Karty EURO<26.

Posiadając Europejską Kartę Młodzieżową nie musisz martwić się o ubezpieczenie w czasie wyjazdu za granicę i podróżowania po Europie. Amerykańsko-Polskie Towarzystwo Ubezpieczenia Amplitex S.A. gwarantuje posiadaczom Kart w razie choroby lub wypadku bezpłatną opiekę medyczną we wszystkich krajach Europy.

Karta, ważna rok, kosztuje 22 zł. Z kartą otrzymasz Przewodnik ze szczegółowymi informacjami o zniżkach w kraju i za granicą.

Kartę EURO<26 będzie można kupić od 15 czerwca w sekretariacie „Kontaktów” Łomża, Al. Legionów 7, I piętro, (wejście PKO S.A.)

MNIEJ PŁACISZ, MŁODY CZŁOWIEKU

ZNAKI CZASU

• Prawie trzy czwarte Polaków nie zgadza się z opinią, że kary są w Polsce dyskryminowane. Wynika z badań CBOS.

• W Łodzi jest zarejestrowanych ponad 3 tys. bezrobotnych szwaczek. Jednocześnie są one najbardziej poszukiwane na rynku pracy, ale nie jest dla nich chęcią miesięczny zarobek 5 tys. starych złotych.

• Za zdrowego polskiego chłopca cudzoziemcy płacą 1 tys. dolarów, dziewczynka kosztuje o 5 tys. dolarów mniej. Średnikami w przekazywaniu dzieci najczęściej bywają lekarze, adwokaci i pracownicy domów dziecka, wynika z danych sądowych i nieoficjalnych informacji państwowych ośrodków.

• Prawie 50 tys. przepuszczonego więźniom w pierwszym kwartale br. w wyznaczonym terminie nie powróciło 128 skazanych. Przebywający na przepustce popełnili 32 przestępstwa.

• Aż 65 dzieci do lat 14 źle się odżywia, wykazały badania Instytutu Matki i Dziecka.

• 138 wniosków o dofinansowanie wypoczynku wakacyjnego wpłynęło do MEN-u. 200 tys. dzieci weźmie udział w tegorocznej akcji letniej zorganizowanej przez ZHP.

• Około 160 gości uczestniczyło w imieninach prezydenta Lecha Wałęsy. Impreza odbywała się w ogrodzie, solenizant otrzymywał kwiaty i alkohol.

• W rytmie przeboju „Kiedyswięci idą do nieba”, w otoczeniu młodych dziewcząt, Aleksander Kwaśniewski rozpoczął marsz prezydenturze w Kielcach.



Włodzimierza Iwanowicza Zagrywaja, mera Nowogardu Wołyńskiego

— Skąd się wzięło zainteresowanie władz Nowogardu odległą Łomżą?

— Jeden z naszych biznesmenów, Aleksander Szewczenko, uczestniczył jesienią ubiegłego roku w seminarium szkoleniowym, zorganizowanym w Łomży, przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Efektem jego obecności był przyjazd do nas delegacji łomżyńskich przedsiębiorców. Chcielibyśmy współpracować z wami, wymieniać grupy młodzieży i dzieci. Podpisując wstępne porozumienie z prezydentem Łomży czułem, że jest to dla nas historyczna chwila: była to pierwsza umowa międzynarodowa zawarta przez nas z obcym krajem.

— Czy Nowogard przypomina Łomżę?

— Mamy tyle samo mieszkańców: 65 tysięcy. Miasto leży 300 kilometrów od polsko-ukraińskiej granicy, przy centralnej magistrali kolejowej do Kijowa. Sytuacja przemysłu jest bardzo kiepska, jest bezrobocie. Dopiero po pobycie w Łomży przekonałem się do prywatyzacji. W Nowogardzie działają jedynie dwa prywatne gabinety stomatologiczne. Chcielibyśmy, by było ich więcej. Zainteresowali się nami również Niemcy. W jednym zakładzie szyta jest odzież damska na rynki niemieckie. Ludzie chętnie idą tam do pracy. Sądzę, że jeśli do Nowogardu wejdą biznesmeni z Polski, wytworzy się zdrowa konkurencja.

— Co najbardziej zaskoczyło Panów w Polsce?

— Na każdym kroku obserwowaliśmy olbrzymie różnice w sytuacji politycznej Polski i Ukrainy. Wiele rzeczy z gospodarki chcielibyśmy od razu przenieść. Nie chcę czekać na odgórne zarządzenia i postaram się zrobić kolejne kroki, by w Nowogardzie rozwijał się biznes. Wiem, że nie pójdzie to łatwo, ale jeszcze wczoraj nie było niepodległej Ukrainy, teraz mamy wolność, a jutro Ukraina będzie cywilizowana. Podpisaliśmy wstępną umowę z firmą turystyczną „Skatur”, zacznie działać u nas firma „Eskulap”. Teraz wstępne umowy powinny być zaakceptowane przez radnych z obu miast.

POSIŁKI DLA UBOGICH

uchnię dla ubogich otworzył Łomży (pl. Niepodległości, w halach biskupich) biskup Jan Paetz. Będzie ją prowadzić stowarzyszenie „Caritas” diecezji łomżyńskiej przy współpracy z Zakładem pomocy społecznej. W dniach 13.00-15.00, zapewni posiłki dla 100 osobom dziennie. W ramach jej działalności wyniosą 100 tysięcy złotych do końca tego roku.

PAWEŁ II HONOROWYM OBYWATELEM ŁOMŻY

honorowe obywatelstwo przyznała Rada Miejska Łomży Ojcu Janowi Pawłowi II. W uroczystej sesji, w 4. rocznicę wizyty w Łomży, udział wzięli m.in. przewodniczący Krajowej Radiofonii i Telewizji Marek Jurek, prezydent Białegostoku Józef Jurgiel i przewodniczący Rady Miejskiej Suwałk Marian Biskup Juliusz Paetz podkreślił, że w czasie spotkań Ojciec często wspomina Ziemię Łomżyńską. Po uroczystości odbyła się Msza Święta w kościele Miłosierdzia Bożego dla radnych i gości.

NAGRODY ZA „WALIZKI”

zwykle wysoki poziom przedstawił przewodniczący jury VIII wojewódzkich Spotkań Teatru w Walizce Władysław Waszkiel, informując o wynikach konkursu, który nabrał już rangi międzynarodowej. Dwie równorzędne nagrody zdobyły teatry z Poznania „Bis” i z Łodzi „Wierzbak” za „Cecylię” Bogdana Wysłocha. Oprócz tego wyróżnieni zostali aktorzy Państwowego Teatru Lalki i Aktora w Lublinie i Andrzej Jaryłowicz z Orenburga za inscenizację spektaklu „Jak wam został carewiczem”. Nagrodę publiczności, przyznaną przez uczniów Społecznej Szkoły Podstawowej w Białymstoku, dostały „Fredro” Teatru Animacji z Poznania.

DZIECI DZIECIOM

zapomnieli o swoich rówieśnikach w szpitalu dzieci z łomżyńskich szkół nr 2 i 5 oraz Szkoły Podstawowej nr 10. Z okazji Dnia Dziecka umiłowali w szpitalu występami. Zmęczonym pacjentom złożyli także wianki. W Miłosierdziu Bożym w Łomży Radziszew Ambroziak. Łomżyńska plastyczka Teresa Adamowska włożyła dzieciom swój obraz, a liczni rodzice przynieśli ciasteczki, misie, słodycze.

BAJOR W ŁOMŻY

chał Bajor, jeden z najciekawszych wykonawców piosenek aktorów i poetów, wystąpi w Łomży, 12 czerwca, w klubie „W Łomży” (godz. 19.00).

ZAPROSILI NAS...

• Komenda Rejonowa Państwowej Straży Pożarnej w Kolnie — na Rejonowe Zawody Sportowo-Pożarnicze Ochotniczych Straży Pożarnych.

• Dyrekcja i Zespół Państwowego Teatru Lalek w Łomży — na premierę sztuki Gyuli Urbana „Niebieski piesek” oraz na spektakle VIII Łomżyńskich Spotkań Teatru w Walizce.

• Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej — na zebranie sprawozdawczo-wyborcze Oddziału łomżyńskiego.

• Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej i dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 8 w Łomży — na imprezę „O uśmiech dziecka”.

• Kuratorium Oświaty oraz Wydział Kultury, Sportu i turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Łomży — na Koncert Laureatów „Prezentacje 95”

• Komitet organizacyjny jubileuszu — na uroczyste obchody 20-lecia województwa łomżyńskiego i 100-lecia ruchu ludowego.

• Przewodniczący Rady Miejskiej Łomży — na obrady XVII uroczystej sesji Rady.

• Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej w Łomży — na Zawody Wojewódzkie Ochotniczych Straży Pożarnych.

• Organizatorzy — na X Łomżyński Konkurs Recytatorski Dla Najmłodszych „Uśmiechnięte Strofi”.

• Komitet organizacyjny — na kurs „Holistyczna opieka paliatywna w zaawansowanej fazie choroby nowotworowej” organizowany w Łomży.

• Wojewódzka Rada Łowiecka i Zarząd Wojewódzki Polskiego Związku Łowieckiego w Łomży oraz komitet Fundacji Sztandaru — na uroczystość poświęcenia i przekazania sztandaru.

ŁOMŻYŃSKI CZERWIEC LITERACKI

Jan Błoński i Jerzy Harysymowicz, to najbardziej znani goście Łomżyńskiego Czerwca Literackiego, przygotowanego przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Łomży.

12 i 13 czerwca kilkunastu literatów i krytyków literackich spotka się w Łomży na dyskusjach, rozmowach, koncertach.

— Te dwa dni nie mają głównego, przewodniego tematu — mówi ks. Jerzy Sikora, jeden z organizatorów — Chcemy, by dyskutowane problemy zainteresowały szersze grono. Jedno ze spotkań poświęcone będzie potrzebom krytyki literackiej; podobny temat znalazł się na tegorocznych egzaminach maturalnych.

Do Łomży przyjedzie również Nikos Chadzinikolau (poeta, prozaik i tłumacz, m.in. „Greka Zorby”) oraz Hatif Al-Dżanabi (teatrológ z Iraku). Obaj od lat mieszkają i pracują w Polsce. W Łomży będą rozmawiali o literaturach swoich krajów i jej znajomości w naszym kraju.

Swoją przyjazd zapowiedzieli również: Kazimierz Brakoniecki (krytyk literacki, poeta), Teresa Ferenc (ze ścisłej czołówki młodej poezji) i jej mąż Zbigniew Jankowski (ceniony twórca z nowego nurtu poezji religijnej, stawiany obok ks. Jana Twardowskiego i Anny Kamieńskiej).

Nie zabraknie literatów, którzy mieszkają w „pobliżu”: Henryka Gały, Janusza Bernera, Jana Kulki, Hannę Kowalewskiej i ks. Jerzego Sikory.

Najważniejsze punkty programu Łomżyńskiego Czerwca Literackiego, to:

12 CZERWCA, godz. 10.15 — „Poezja — ocalenie czy unicestwienie?”, dyskusja panelowa (sala Bonaru)

16.00 — „Poezja i muzyka” (wiersze zaproszonych autorów i koncert kwartetu Alla Breve) Galeria Pod Arkadami.

13 CZERWCA, godz. 10.00, spotkanie w szkołach,

godz. 12.00 „Na ile krytyka pomaga samej literaturze, a na ile czytelnikom” (Bonar) oraz zaraz po niej dyskusja o literaturze arabskiej i greckiej.

W ramach imprezy odbędzie się również koncert Michała Bajora.

GRAJEWO

• Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia przyjmuje zgłoszenia chętnych do klas: skrzypiec, fortepianu, akordeonu, fletu, klarnetu, saksofonu, i trąbki. Informacje w siedzibie Szkoły przy ul. Nowickiego 5, (tel. 25-82).

KOLNO

• Wskazany przez miasto budynek resortu pracy zdecydował się zakupić za 600 milionów starych złotych na siedzibę Rejonowego Urzędu Pracy. Połowa płatna jest w pierwszej racie, reszta do połowy przyszłego roku. Nowa siedziba RUP będzie miała 22 pokoje (dotychczas 6). W rewanżu potrzeby Kolna zostaną bardziej uwzględnione przy organizacji prac interwencyjnych i robót publicznych.

• Trzy, cztery lata temu 350 krawcowych i szwaczek straciło pracę po upadku większych zakładów w tej branży. W ubiegłym roku sytuacja zmieniła się tak diametralnie, że firmy odzieżowe „podkupują” sobie lepiej wykwalifikowane pracownice. W Kolnie powstało 11 nowych przedsiębiorstw odzieżowych, zatrudniających 450 osób.

KUCZYN

• Jeszcze w tym roku rozpocznie się budowa jazomostu, który oprócz funkcji zapobiegania erozji brzegów Nurca, będzie przydatny w produkcji energii elektrycznej. Jest to inwestycja finansowana w głównej części z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska.

MORGOWNIKI

• 340 piechurów wzięło udział w rajdzie „Poznajemy ojcowiznę”, zorganizowanym przez łomżyńskie PTTK po oznakowanych szlakach turystycznych w pradolinie Narwi i Pisy.

PIĄTNICA

• Od 88 rolników sprzedających codziennie 200-300 litrów mleka Spółdzielnia odbiera produkt bezpośrednio z gospodarstwa. Wszyscy hodowcy mają nowoczesny sprzęt do schładzania. Za wysoką jakość mleka dostawcy otrzymują dopłatę.

STAWISKI

• Syndyk masy upadłościowej POM Smolniki sprzedał część ziemi przedsiębiorstwa ze znajdującą się na niej zakładową (obsługuje także kilka bloków) oczyszczalnię ścieków mieszkanki okolic Stawisk, a sąsiednią ze stacją trafo dla oczyszczalni innemu gospodarzowi. Pozbawiona prądu oczyszczalnia nie pracuje. Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego zwrócił się do Prokuratury Rejonowej w Łomży o wyjaśnienie zawikłanego problemu.

SZEPIETOWO

• Ośrodek Doradztwa Rolniczego informuje o zmianie numerów telefonów i faxu. Aktualne numery: centrala 760-552, dyrektor 760-550, fax 760-551.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

• 50 lat minęło od utworzenia Liceum Ogólnokształcącego. W sobotę, 10 czerwca, absolwenci szkoły spotkają się na trzecim zjeździe. Wmurowana zostanie pamiątkowa tablica, a następnie odbędzie się przemarsz przez miasto i msza święta. Uroczystości uświetni występ zespołu „Trzeci Oddech Kaczuchy”.



Ofiarę na blachę w wysokości starego miliona wyznaczył proboszcz ksiądz Zbigniew Gołubowski; od każdej rodziny. Założył kartoteki i skrupulatnie wszystkiego pilnuje. Według zasady: co się odwlecze, to nie uciecze. Więc gdy idziesz do niego w sprawie pogrzebu, ślubu, chrztu lub innej posługi, proboszcz najpierw zagląda do kartoteki. Płacisz od razu i za jedno i za drugie. Na przykład, formalności pogrzebowe odbywają się według schematu: trzy miliony proboszcz, dwa kościelny, półtora organista i wyrównać na blachę. „Blachowy” rachunek muszą uregulować wszystkie dzieci zmarłego, mieszkające w parafii. Dopiero wtedy można rozmawiać o „reszcie”.

Nikt nie dyskutuje. Strach rozmawiać i bez tego.

Ale ludzi w Kozikach bierze też złość. Skutecznie zbuntowali się przeciwko zbieraniu pieniędzy na blachę od każdej rodziny; teraz zbierają od domu. Ale tylko tyle zdobyli uporem. Po milionie muszą więc dać wszyscy: emeryci, renciści, bezrobotni, samotne matki, rodziny wielodzietne. W zamian niektórym proboszcz proponuje „odrobek” przy pracach kościelnych. Postawieni w ten sposób „pod ścianą” nie mają wyboru. Płacą.

Ale ostatnio kiepsko idzie z tą ofiarą. W maju do „dłużników” chodziła Regina Rogowska, sółtys Kozik.

— Miała misję z urzędu, jak nakazał proboszcz. Było jej niezręcznie, bo przecież wie, jak kto u nas żyje, ale co miała robić? — przypomina starszy mieszkaniec Kozik. — Zebrała tylko trzy miliony dwieście. A w niedzielę zamiast nam podziękować, proboszcz powiedział z ambony, że Koziki spisały się pod tym względem najgorzej z całej parafii.

Ale rzecz nie tylko w przymusowej ofierze na pokrycie kościelnego dachu. Były też inne. Ot, choćby na żyrandole. Zbiórka trwała z dziesięć lat. Niektóre rodziny same chciały ufundować coś takiego, ale proboszcz wybił im to z głowy.

— Moja żona zapytała go kiedyś, ile taki żyrandol kosztuje, bo mieliśmy intencję, żeby jeden ufundować — przypomina mąż. — Odpowiedział: „A co to pani obchodzi?”. W ogóle ludzie ciekawi byli rachunków, ale nigdy nie dowiedzieliśmy się, ile na co poszło. Rada parafialna istnieje tylko na papierze. Denerwuje mnie ta obuda.

Śniadowski proboszcz nie lubi pomysłu zakupu jakichkolwiek „pamiątek” do kościoła; w ogóle nie lubi takich rachunków. Innych też.

— Nie ma u nas zwyczaju, jak to jest w innych kościołach, podawania na koniec roku parafialnej statystyki: ile było ślubów, pogrzebów, chrztów; ile rozchodu, ile przychodu. W końcu podatników nie płaci, to co ma do ukrycia? — zastanawia się inny mieszkaniec Kozik. — Może też z jakiegoś ważnego powodu woli je-

dzić autobusem zamiast swoim zachodnim samochodem?

Na kolędę nie masz co dawać sto tysięcy. Śniadowski proboszcz takich pieniędzy nie bierze. Ma za to inne okazje, żeby to sobie wyrównać. Na przykład, w maju wprowadził zwyczaj odprawiania nabożeństwa przed obrazem matki Boskiej z kościoła. Wizerunek Madonny wędruje więc po parafii, przebywając każdego dnia w innej wsi, która musi zebrać ofiarę.

Ksiądz Gołubowski lubi też „dobierać” chrestnych rodziców i ślubny strój pannie młodej, sugerując jednoznacznie, że biała suknia i welon, z oczywistych względów, są nie dla niej.

niądze i nie roztrząsa spraw rodzinnych. A ofiara, to u proboszcza Ambroziaka znaczy ofiara. A człowiek to dla niego człowiek; czy żywy, czy umarły. Nie tylko w Łomży wiadomo, że ani przed samobójcą, ani przed takim, co swoje życie przepił, drzwi kościoła nie zamyka. Przeciwnie niż proboszcz Gołubowski. Przykładów nie brakuje. Ludzie w Kozikach przypominają sobie, jaką przeprawę mieli z nim Piotrowscy, kiedy w wypadku drogowym zginął ich syn. W Ratowie zmarła młoda kobieta. Biedna. Na pogrzeb złożyła się cała wieś, bo inaczej nie chciał pochować. W Śniadowie przywieziono z zagra-

o tę zmianę, proboszcz odpowiedział im krótko: „Matka boska nosiła korony”.

Nazbierała się więc w parafii, co zaowocowało skargą do biskupa Juliusza Paetza i delegacją z listą ponad trzystu podpisów do kardynała Glempa. Bezskutecznie. Ksiądz Gołubowski pełni w Śniadowie swą kapłańską misję od szesnastu lat.

Ludzie przeciwstawiają księdza Kazimierza Romanowskiego, proboszcz latami 1956–1973. Był szanowany nie tylko za swoje prawdziwe kapłańskie powołanie, ale także stosunek do ludzi. Nie było u niego gorszych i lepszych, bogatszych i biednych. W latach pięćdziesiątych Koziki przeżyły wielki pożar: od iskry parowozu spłonęło ponad pół wsi. Proboszcz Romanowski natychmiast pospieszył na pomoc. Pogorzelnicy otrzymali od niego zapomogę w różnych formach, m.in. w postaci darów UNRR-y. Bo prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie. Ksiądz Romanowski pozostawił po sobie także inną pamiątkę: generalny remont zniszczonego w czasie ostatniej wojny kościoła i wyposażenia, m.in. polichromie, witrażów i organy.

Proboszcz Romanowski mieszkaniec Kozik przyrównuje do znanego i tutaj łomżyńskiego kapłana, zmarłego już niedługo księdza Bolesława Liszewskiego. Głosili ewangelię swoim życiem. Dlatego o nich dzisiaj rozmawiamy.

Wszystko przemija. Przez Koziki „mkną” już osobnicy do Łomży. Nikt już nie śmieje się, że można podróżować, jednocześnie zbierając grzyby w przytokowych lasach. Dziś, co prawda, przetoczą się towarowe, ale to nie to; czegoś brak. Może więc samo jak tych lat, kiedy w Kozikach było więcej życzliwości?

— Dlaczego wiara zaczęła dzielić wierzących? To bardzo ciekawy znak — mówi mieszkanka Kozik. — Wiara staje się towarem, którym można kupić, sprzedać. Czy mamy prawo tak nią kupować? Nie jestem fanatyczką, ale nie chcę mieć też rozdarłej duszy, bo moja wiara nigdy się nie wyrzekła.

Więc parafianie w Kozikach chcą swoje kościelne długi.

— W życiu nie myślałem, że starość przyjdzie mi mieć tak wcześnie z proboszczem — mówi starszy mężczyzna. — Nigdy byłem nic winien ani sąsiadom, ani szwagrowi, ani w banku, ani w urzędzie. A co będzie z moją duszą, jeżeli nie zdążę wszystko zapłacić?

Na trawniku śniadowskiej plebanii odbyła się najkrótsza dziennikarska konwersacja.

— Z jakiego pani jest pismakiem tym szmatławcem nie będę rozmawiał — powiedział mi na pożegnanie proboszcz Gołubowski.

Mimo to jestem pewna, że najbliższą niedzielę „wspomnę” ambony mieszkańców Kozik. Oni nie.

Dług

MAGDALENA NOWAK

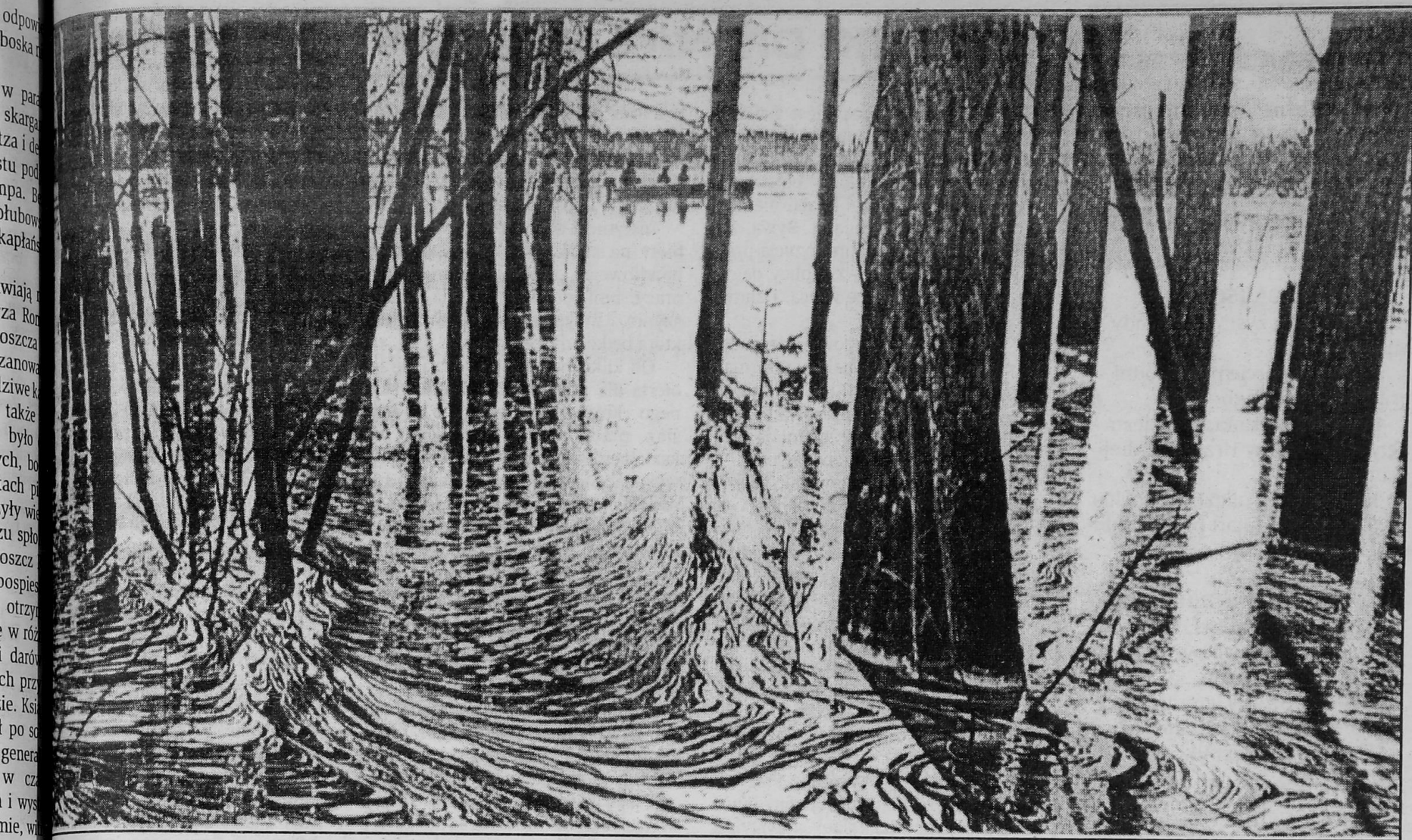
— Pomylił się już nie raz. Tak jak u nas — przypomina ojciec młodej mężatki. — Co przeżyliśmy, nie daj Boże. Ale „przepraszam” nie powiedział.

Z tego też powodu, by uniknąć podobnych emocji, niejedna para decyduje się na ślub czy chrzest dziecka w innej parafii. Najczęściej jadą do Łomży, do księdza Ambroziaka. Bo on nigdy nie zaczyna rozmowy od pytania o pie-

nicy trumnę ze zwłokami syna pewnej kobiety. Nie pozwolił wstać ich do kościoła, „bo cuchną”.

Ale są też i drobiazgi, które także denerwują. Prawdziwą ozdobą śniadowskiej neoromańskiej świątyni w głównym ołtarzu jest figura Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Jeszcze do niedawna na głowie Madonny widniała korona. Ale nagle zniknęła. Gdy ludzie zaczęli dopytywać się





Pniewo, wieś w Parku Krajobrazowym, niedaleko Łomży. Około 200 komi-
ziemia słaba, czwarta i pię-
klasa, ale obejścia zadbane.
et jeżeli jest bieda, to jej nie
Przed wojną stał tu dwór
kolumnami, a dziedzica
łoriskiego do dziś dobrze
ominają. Dwór spalili Nie-
w czasie wojny. Teraz w tym
scu stoi Gminny Ośrodek
kulturalny.

Halina Krzewska skończyła
w Zambrowie, poszła do Te-
chikum Włókienniczego. W do-
było ciężko więc, by się
praca, pracowała w „bawełnie”.
bitna, bardzo dobra uczenni-
Na noc szła do pracy, a w
do szkoły. Wówczas miała
jedno marzenie: przyjechać
domu, wejść pod pierzynę, za-
wypocząć. Ach, jak dom
miał. A tu trzeba było samej
stać stancję, zarobić na zeszy-
książki, na buty i białą bluz-
y, bo sw-

W ostatniej klasie technikum
złapała miłość.
Złapiec był też ze wsi, więc
tem, że
takie
- m
Nigdy
sąsied-
banku
ie z m
wszyst-

Wynajęli stancję w Łomży, po-
do pracy. Wzięła, co było.
w przyszłości mieć własne
zkanie w bloku. A była tylko
za sprzątaczkę w spółdzielni
zskaniowej. Łudziła się, że
ją. Nie ocaleli. Mąż naj-
ni na p-
poszcz-
wna, z-
spom-
Koz-

Już się nie łudziła. Rozwód.
On miał ciotkę w Stanach, marzył
tylko o wyjeździe. I kiedy otrzy-
mał zaproszenie, od Haliny tylko
zależało, czy pojedzie. Miał bo-
wiem przysądzone alimenty. Raz
jeszcze zawierzyła, podpisała od-
powiedni dokument. Wyjechał.
Ta ciotka w jakiś czas potem
przyjechała do kraju. Długo roz-
mawiały. Postanowiła jej pomóc.
Może jeszcze uratuje się to mał-
żeństwo? Namówiła ją: niech
przyjeżdża do Ameryki. Co bę-
dzie mogła, ułatwi. Szkoda
dziewczynkę. Niech ich los nie
będzie taki ciężki.

Był rok 1988.

Zaczęła żyć nową nadzieją.
Przecież nie skończyła jeszcze 30
lat. Tak myślała do momentu wy-
jazdu po wizę. Wieczorem we-
szła do pokoju, spojrzała na śpią-
ce dzieci. „Boże, jak ja je zostaw-
wię? Chyba serce mi pęknie.” Po-
jechała do ambasady, ale jakby
wbrew sobie. Wizy nie dostała.
„No i bardzo dobrze”, odetchnęła
z ulgą. I nie czyniła już żadnych
starań, nawet gdy mąż szybko o
nich zapomnieli. Raz tylko przy-
słał paczkę i trochę dolarów.

Ludzie namawiali: pojechała-
by za granicę, chociażby do Nie-
miec. Byłaby gospodynią u Nie-
mca za 500-600 marek. Ona na
to: „Ja mam tutaj swoją zagranicę,
swoją Amerykę”.

Było ciężko. Pięć lat temu
zmarł ojciec. Po jego
śmierci następne nie-
szczęście: wiatr rozwalił stodołę.
„Mogłam się załamać. Ale ja za-
wsze patrzę na jutro z nadzieją”,

uśmiecha się. Zaczęła pracę w
łomżyńskiej „bawełnie”. Długo
nie popracowała. Objęły ją zwol-
nienia grupowe w 1992 roku. Sto-
doła zawaliła się w styczniu, a w
maju już stała nowa. Razem z
bratem, murarzem, stawiali. Bez
kredytów. Radziła sobie: tu kro-
wy, tu prosiaki, tu jajka, warzy-
wa, truskawki.

III Dzieci są jej ambicją i
nadzieją. I znów nie-
szczęście: ciężka choro-
ba matki, lekarz u młodszej cór-
ki. Starsza, Anna, zdawała egza-
miny wstępne do LO w Łomży.
„Dam ci na korepetycje”, zapro-
ponowała, choć Ania uczyła się
dobrze. „Sama się przygotowuję”,
powiedziała. I zdała. A za te pie-
niądze poszła z grupą OAZ na
pielgrzymkę do Częstochowy i
dała na mszę za zdrowie babci. I
babcia żyje, czuje się dobrze. „Z
Bogiem je wychowuję”, mówi
Halina Krzewska.

Usiądzie, pogada z nimi, nie
ukrywa jak jest. Chce im coś ku-
pić, a Ania: „Mamo nie, bo nie
starczy”. Pomagają jej przy robo-
cie. Zbierały truskawki, kupiła
im za to wizę. Miały tę radość.

IV Nigdy w Pniewie so-
łysem nie była kobie-
ta. Ma szczerą chęć
przełamać bezwład i bezmoc.
Pracy jest dużo. Trzeba remonto-
wać drogi, zadbać o obejścia, by
nie stały porozwalane płoty.
Wszystko dla własnego dobra.
Już się ruszyło. Babcia Bruszew-
ska uciułała z renty, położyła
eternit. W przyszłym roku będzie

tynkować. Na drogi pani sołtys
dostała 50 milionów. Chodziła,
prosiła: „Chłopy, chodźta, zrób-
ta”. Aż się wk.... „Dla mnie to ro-
bisz?!” Sama z nimi układała.
Przyszło ich z 25 procent. Ale już
faszyna jest położona. Faszynę
odbierała pani z Urzędu Wojewód-
zkiego: „Dobra robota”. Teraz
tylko utwardzać.

„Co roku jedną rzecz, a do-
brze”, taką ma dewizę.

Teraz chce uporządkować
śmietnisko. Koparką wykopać
dół, ogrodzić przed zwierzętami.
„Tutaj masz śmieci wyrzucać, a
nie na polach, lasach.” Jest śmiet-
nisko, ale nie takie, jak trzeba. A
butelki składać do pojemników
przed sklepem. Tak ma być i ko-
niec.

Marzy o wodociągu we wsi.
Trzeba się tylko podłączyć do
Siemienia. Jeden punkt kosztuje
13 milionów. Już zebrała pier-
wszą ratę, 3 mln starych złotych i
włożyła do BGŻ na trzymiesię-
czną lokatę. Teraz będzie zbierać
drugą ratę. Może resztę wójt do-
łoży i ludzie nie odczują tych 13
mln. Wszystkie okoliczne wsie
mają wodę, tylko Pniewo nie ma.
Marzy także o oczyszczalni ście-
ków. Żeby jedno przy drugim. I
by podłączyć się do gazociągu.
To w roku przyszłym.

„Dzieci patrzą, jak rządzą, co
robimy. Trzeba dać przykład”,
mówi.

V Halina Krzewska ma
też swoje plany, niez-
ależnie od wsi. Chce
zrezygnować z kuroniówki (o-
trzymuje ją, jako samotna mat-
ka), wziąć kredyt na działalność
gospodarczą dla bezrobotnych.
Rozbudowała stodołę na dzie-
sięć stanowisk, dokupiła krów,
świnek.

A we wrześniu urodzi się źre-
bak.

ALICJA NIEDŹWIECKA

„Ameryka”

KONTAKTY



DNI GRAJEWA '95

Pod takim hasłem przez tydzień (10-18 czerwca) odbędą się w Grajewie szereg imprez. Podajemy wybrane punkty z bogatego kalendarza.

10 CZERWCA (SOBOTA)

8.30 — uroczysta sesja Rady Miejskiej

9.30 — otwarcie przychodni przy ul. Krasickiego

10.00 — prezentacja orkiestr dętych (plac przy Urzędzie Miejskim)

10.30 — bieg uliczny o Puchar AKS „Hetman” (start plac przed Urzędem Miejskim)

11 CZERWCA (NIEDZIELA)

6.00 — drużynowe zawody w wędkarstwie spławikowym na Jeziorze Toczyłowskim

10.00 — turniej tenisa ziemnego (korty w Wojewodzinie)

15.00 — turniej piłki nożnej (boisko SP 4)

12 CZERWCA

(PONIEDZIAŁEK)

17.00 — biesiada artystyczna (SP 4)

13 CZERWCA (WTOREK)

17.00 — występ Zespołu Teatralnego z LO w MDK

15 CZERWCA (CZWARTEK)

18.00 — letnia parada „disco-polo” (SP 4)

17 CZERWCA (SOBOTA)

10.00 — parada młodzieży i folkloru (plac przed Urzędem Miejskim)

11.30 — otwarcie Wystawy Gospodarczej Miasta

15.00 — pokazy strażackie (plac przy ul. Targowej)

18 CZERWCA (NIEDZIELA)

9.30 — msza polowa z okazji święta 9 Pułku Strzelców Konnych (kaplica parafii pw MBNP)

12.00 — turniej strzelecki (strzelnica wojskowa)

16.00 — finał turnieju szkół, wręczenie nagrody „Grajewian Roku '94”

Podczas Dni czynne będą wystawy:

Młodzieżowego Koła Malarckiego;

„Ekologia nadzieją na przetrwanie”

i fotograficzna Gabora Lörinczego.

SWOJSKI DRENAŻ MÓZGÓW

Poszukujących pracy jest bardzo wielu: w kwietniu w rejonowych urzędach pracy województwa zarejestrowanych było 26 672 bezrobotnych. A mimo to w gablotach niektóre oferty wiszą tygodniami. Bywa, że ktoś się zainteresuje, propozycja pracy ginie na jakiś czas z tablicy ogłoszeniowej, ale wkrótce wraca. I znów czeka na chętnych.

W Wysokiem Mazowieckiem do nie chcianych etatów należy informatyk i główny księgowy.

— Wzbudzają zainteresowanie, ale poszukujący pracy nie spełniają wymogów przyszłych pracodawców — wyjaśnia Elżbieta Skrzypczak, kierownik Działu Pośrednictwa RUP w Wysokiem Mazowieckiem.

Pracodawcy, pragnący zatrudnić informatyka, nie szukają pracownika przyuczonego do wykonywania zawodu, po kursie komputerowym, lecz absolwenta wyższej uczelni. Podobnie jest w przypadku głównego księgowego. Często określają minimum stażowe, które powinien posiadać i, oczywiście, wyższe wykształcenie.

W Rejonowym Urzędzie Pracy w Łomży jest jeszcze więcej ofert (choć nikt nie prowadzi takiej statystyki), które nie od razu są „rwane”. Przyczyną ich „nieatrakcyjności” są zbyt wygórowane wymagania.

Firma chce zatrudnić „osobę do lat 25 ze znajomością języka niemieckiego i angielskiego oraz pracy na komputerze, elokwentną, z dobrą prezencją i doświadczeniem”.

Instytucja w Łomży poszukuje kobiety na stanowisko przedstawiciela handlowego „z pięcioletnim stażem pracy, umiejętnością pisania na maszynie, zmysłem organizacyjnym, która będzie dyspozycyjna”.

Od kilku tygodni powtarza się też oferta dla pracownika administracyjnego, który powinien mieć 15-letni staż pracy, dobrą prezencję, wykształcenie wyższe, być elokwentny i wykazać się znajomością języka niemieckiego i angielskiego.

— Znaleźnienie osoby spełniającej te wymogi jest prawdopodobne, ale niezmiernie trudne, tym bardziej, że pracodawca oferuje pracownikowi z takimi kwalifikacjami 3-3,5 mln starych złotych miesięcznej pensji — mówi Ryszard Kosakowski, rzecznik prasowy WUP w Łomży.

Łomżyńscy pracodawcy nie premiują wysokich kwalifikacji. Znajomość języka zachodniego, fachowa obsługa komputera nie jest dodatkowo wynagradzana. Uważają, że jeśli w uposażeniu przekroczy nieco średnią zarobków w województwie, są niezwykle hojni.

Z obserwacji pracowników urzę-

dów pracy wynika, że pracodawcy ujawniają dużą niechęć, by inwestować w pracownika. Chcą od razu mieć odpowiednio wykształconego, by korzystać z jego wiedzy, umiejętności i inwencji. I mało za to płacili.

— Spotkaliśmy się też z przypadkami, kiedy pracujący pracodawcy chcieli podnosić swoje kwalifikacje, dokształcać się i wówczas pracodawcy nie zgodzili się na to. W najgorszym wypadku zaproponowali kształcenie za własne pieniądze, ramach urlopu wypoczynkowego bez jakichkolwiek ulg — mówi Ryszard Kosakowski.

Rejonowe urzędy pracy kształcą nie tylko bezrobotnych. Na zlecenie pracodawcy mogą przekwalifikować pracowników lub podnieść ich kwalifikacje. Przy dokształcaniu już zatrudnionych urzędy pracy mogą pokrywać w kosztach do 50 procent. W tym roku nikt nie ubiegał się o podniesienie kwalifikacji swoich pracowników. Ryszard Kosakowski jako wyjątek podaje Pomorskie Towarzystwo Ubezpieczeniowe „Gryf”. Oddział w Łomży, które na przełomie roku 1994/95 wystąpiło z taką ofertą.

Od dwóch miesięcy w ofertach pracy, kierowanych do urzędów, pracodawcy wpisują jeszcze jeden warunek dla przyszłych pracowników: „nie pijący” lub „bez nałogów”. Stało się on tak ważny, jak posiadane kwalifikacje. Czy poszukujący pracy sprostają mu?

KLUBY 4-H



Zobowiązuję

swoją głowę — żeby jaśniej myślała,
serce — żeby było wierniejsze,
ręce — żeby chętniej służyły innym,
zdrowie — żeby mi pozwoliło lepiej żyć dla
mojego klubu, mojej społeczności,
mojego kraju i mojego świata.

Tak ślubuje młodzież wstępująca do klubu 4-H. Symbolem 4-H jest czterolistna, zielona koniczyna, z wypisanym H na każdym liściu. Literka oznacza: Głowę (Head), Serce (Heart), Ręce (Hands) i Zdrowie (Health).

Poprzednikami klubów 4-H były na początku wieku Kluby Kukurdyzy dla chłopców i Kluby Przetworów dla dziewcząt. Organizowali je w USA pedagodzy szkół publicznych, którzy pragnęli poszerzyć wiedzę i doświadczenie uczniów. Z chwilą powołania w 1914 r. Służby Doradztwa Rolniczego przedmiotem jej działalności, obok spraw czysto rolniczych, stało się 4-H. W 1918 roku termin ten pojawił się w oficjalnych dokumentach federalnych. 4-H stało się najważniejszym programem młodzieżowym w USA.

Dziś, poza Stanami Zjednoczonymi, programy młodzieżowe zbliżone do 4-H ma ponad 80 kra-

jów, w tym również Polska. Na całym świecie kluby 4-H skupiają około 10 mln członków.

W Łomżyńskim istnieje sześć klubów 4-H, do których należy 98 członków. Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie był pierwszym, który zainteresował się programem edukacyjnym i działalnością Klubów 4-H, ale pierwszy klub w województwie powstał w Szkole Podstawowej w Wojewodzinie.

ODR w Szepietowie, by rozpropagować idee klubów 4-H, zorganizował seminarium dla liderów, doradców i zainteresowanych rozwojem klubów. W spotkaniu, pod patronatem wojewody łomżyńskiego i Fundacji Edukacyjnej 4-H w Polsce, uczestniczył dr Mirosław Drygas, przewodniczący Fundacji oraz młodzież zainteresowana 4-H.

Wykładowcy, m.in. Barbara Józwiak, nauczycielka ZSR w Wo-

jewodzinie, która prowadzi klub, mówili o swoich dotychczasowych doświadczeniach, o klubowej działalności.

Do klubu może wstąpić każdy pomiędzy 9 i 19 rokiem życia. W ruchu uczy się jak podejmować decyzje, wierzyć w siebie, rozwijać własne umiejętności, zdobywać wiedzę, uczy się odpowiedzialności, troski o dobre samopoczucie własne i innych.

Ludzie pamiętają 20 proc. tego, co usłyszą; 30 proc. tego, co zobaczą; 50 proc. tego, co słyszą i widzą; 70 proc. tego, co mówią i robią; 90 proc. tego, co sami robią i myślą. Kluby 4-H ofiarują swoim uczestnikom wiele okazji do samodzielnego robienia i myślenia. Ich hasło to: „Uczyć się działając”.

— To pierwsze seminarium zasięgu wojewódzkim. Działalność 4-H chcieliśmy zainteresować szkoły podstawowe i średnie. Powstanie nowych klubów będzie dowodem, że „zarazili” się inni — mówi Józef Wyszyński, zastępca dyrektora ODR w Szepietowie.

Zainteresowanym ODR w Szepietowie bezpłatnie udostępni materiały dotyczące 4-H (tel. 760-551).

DO LUDZI SERCA

Niekochane, przerośnięte, bite, wykorzystywane seksualnie, chore, skreślone z listy uczniów, skreślone w rodzinie, osierocone, zamykane, poniżane, skazane na dom dziecka, doprowadzane do samobójstwa.

To nie wszystko. Długa jest lista przewinień, grzechów, zaniechań, przestępstw i zbrodni w stosunku do małego człowieka.

Bezbronny kuli się pod razami,

ucieka, uczy się nienawiści, płacze, przeklina, wzywa Boga. Bezbronny, staje przed sądem, by wskazać winnego. Bezbronny, bo on jest winien. Że się narodził. Chory z braku miłości. Reanimowany po przyjeździe na świat i odrzucany. Bo inny, bo z zakłóceniami mowy, rozwoju.

Dziecko. Kto je obroni przed okrucieństwem dorosłych? Okrucieństwem

stewem praw nieraz już przy narodzinach przeciwko niemu?

Problem jest palący. Przy rządzie został powołany Pełnomocnik do spraw Rodziny, Dziecka i Kobiet. Działalność w Warszawie.

W Łomży także potrzebni są ludzie, którym sprawa dzieci jest szczególnie bliska. Którzy znaleźliby czas i chęć, by włączyć się w nurt obrony i pomocy. Mogą to być emerytowani nauczyciele, prawnicy, lekarze, wolontariusze z różnych środowisk, wrażliwi na ludzką krzywdę.

Bo z cierpieniem, krzywdą dziec-

ka, często łączy się też cierpienie rodziców, rodzin.

Z inicjatywy senatora Jana Stypuły powstał komitet koordynujący prace lokalnych Komitetów Roku Rodziny. Komitet zwraca się z gorącym apelem do chętnych, którzy mogliby ofiarować wiedzę, doświadczenie, serdeczną troskę: włączyć się do wspólnoty pomocy. Jesteście potrzebni.

Zgłoszenia ludzi serca przyjmie biuro senatora Jana Stypuły (Łomża, ul. Długa 7A, tel. 16-00-02).



KONTAKTY

1

Nic nie zapowiadało takiego fi-
 Państwo X byli znajomymi sto-
 („To kolega, byliśmy na ty”,
 Kowalski) Prosił go, by wy-
 robotę zaczęłą przez in-
 fachowców. Chodziło o
 listew z powierzonego
 materiału, o uszczelnienie dwóch
 i dwóch okien! „Za tę pracę,
 moim zdaniem była warta
 10 mln starych złotych, zapłaci-
 m podwójną cenę, czyli 20 mln
 starych złotych, na co otrzyma-
 m pokwitowanie. Obecnie po
 rzymani pieniędzy oskarżony
 żądać jeszcze 10 mln
 starych złotych” (z aktu oskarże-
 a).

Duży dom z ogrodem. Właści-
 elka rozmawia niechętnie. Nie,
 nie zawarli żadnej umowy wstęp-
 nej o zapłatę. Kiedy zapytała go,
 jak się policzą, odparł, że nie ze-
 rze z nich skóry. Uważa, że pra-
 cę było najwyżej na tydzień z na-
 rządką. Robił miesiąc, w dodatku
 pomocnikiem, po sześć godzin
 dziennie. Sporadycznie osiem go-
 dzin. Brał zaliczki: w sumie 16
 mln starych złotych. W ostatni
 dzień chciała wiedzieć, ile ma je-
 szcze dołożyć. Odparł: 18 mln.
 Chciała, że musi dołożyć 2 mln.
 Kiedy sprostował: „Jeszcze 18 mi-
 lnów”. Była zaszokowana. Mó-
 że nie stać ją na zapłacenie 30
 mln za przybicie listew. Pracę
 żądali inni stolarze: wychodzi,
 metr listwy u Kowalskiego ko-
 stuje 100 tys. zł. Za takie pieni-
 ą położyliby całą boazerię.

Z pisma do sądu: „Tego rodza-
 pomawianie mnie w formie
 publicznej poniża mnie w opinii
 mieszkańców Łomży, a zwłaszcza
 obec mieszkańców ulicy, przy
 której mieszkam i naraża na utra-
 tę zaufania, bowiem wspólnie
 prowadzę działalność gospodar-
 czą (...). Także odrębną działal-
 ść prowadzi mój mąż i jego tak-
 że może dotknąć utrata dobrej
 opinii.”

Aleksander Kowalski został
 oskarżony o oszczerstwo. Miał
 przeprosić panią X i wpłacić na-
 m ucisk w kwocie 10 mln starych
 złotych na PCK.

2

Pytali: ile? Nie byłem w sta-
 podać ceny — mówi Kowalski.
 Zakres robót był mieszany i
 nie coś dochodziło. A to kąto-
 listwy o różnych profilach,
 wykończenie klatki schodo-
 zastępcze mocowanie zamków w
 wianach, itp.

Uszczelnienie okien”. Dla lai-
 prosta sprawa. A dla niego
 było zrobienie ramy ze skle-
 kleinowej, listwy i jeszcze
 rćwałka. „Uszczelnienie
 w”. Znaczący to obudowanie
 drzwiowej, pasowanie wy-
 zonych drzwi, wymiana lub
 zienie nowych zamków.

W akcie oskarżenia według
 nie ma wyszczególnionych
 ystkich robót. To prawda, że
 jesien do obróbki. Ale jakie
 było drewno? Wilgotne. Po-
 na listwy, dosychały w ich
 zu, wypaczyły się. Był pro-
 z ich mocowaniem, trzeba
 naginać, dodatkowa robota
 A teraz może spokojnie

— Pokrzywdzeni robotnicy piszą o swojej krzywdzie
 na transparentach, na tablicach, idą pod Urząd Rady Mi-
 nistrów lub Sejm, zrobiłem dokładnie to samo — mówi.

— Tak jak ci z Ursusa, jak górnicy.

Wyciął tablicę ze sklejki i napisał: „Państwo X (na-
 zwisko, adres), są mi winni 10 mln 500 tys. starych zło-
 tych ZA WYKONANE PRACE STOLARSKIE. CZEKAM od
 20.II.1995 r. A. Kowalski.”

Tablicę umieścił na dachu swego samochodu i poje-
 chał pod dom klienta. To było 15 marca. Ludzie stali,
 czytali. Jedni gratulowali pomysłu, inni kwitowali je-
 dnym słowem: „Poruta”. Przeczytał i dłużnik. Sprawa
 znalazła się w sądzie.



wyliczyć („Choć, jak o tym mó-
 wie, nie umiem być spokojny”),
 co to znaczy przybicie jednej li-
 stwy w tamtych warunkach. Ile to
 było różnych czynności. Każdy
 ekspert może sprawdzić: 1. wy-
 branie materiału, 2. przeżynanie,
 3. struganie, 4. frezowanie, 5. szli-
 fowanie mechaniczne, 6. szlifowa-
 nie ręczne, 7. lakierowanie lakie-
 rem podkładowym, 8. trzykrotne
 lakierowanie lakierem nawie-
 rzchniowym, 9. montaż (a w
 montażu: wykonanie złącz, przy-
 mocowanie z nawierceniem otwo-
 rów pod gwoździe i wkręty, bo
 drewno twarde, pogłębienie tych
 gwoździ i wkrętów”, 10. szlifowa-
 nie złącz, 11. dwu-trzykrotne la-
 kierowanie złącz. W sumie kilka-
 naście operacji.

— W wielu miejscach były trud-
 ności z przybiciem. Mocowałem,
 prostowałem, dawałem podkładki.
 Tego nie widać. Boazeria się
 „gamga”, więc dodatkowy otwo-
 rek nawiercać. Tak kończyłem ro-
 botę po „fachowcach” — kończy.

Stolarz Kowalski powiada, że

przepracował w domu X około
 dwóch miesięcy z pomocnikiem.
 Policzył tylko za miesiąc: 400 go-
 dzin po 70 tys. zł za godzinę. Do-
 liczył benzynę (przywóz narzę-
 dzi, codzienny dojazd własny),
 robocizna we własnym warszta-
 cie, swoje materiały. Wyszło 31,4
 mln zł.

— Policzyłem, jak dla kolegi.
 Stolarze biorą po 90-100 tys. za
 godzinę w przetargach, już przy
 konkurencyjnej cenie.

20 lutego skończył robotę. W
 sumie otrzymał 20,9 mln zł.

3

Gdy zażądał reszty, klient zażę-
 dał kosztorysu z dokładną wycę-
 ną.

Kowalski zaproponował: „Po-
 wołam stolarza od usług, ty dru-
 giego od usług, niech będzie je-
 szcze trzecia osoba, mediator. Co
 orzekną, to święte.” Zgoda. Ale
 nie na długo. Po chwili kolega —
 klient zmienił zdanie: „Żadnych
 mediacji”. Że niby sprawa skoń-
 czona. Kowalski nie mógł się z
 tym zgodzić: — Robiłem jak dla

siebie, dokładnie. Zresztą nie
 umiem inaczej.

— Byłem zdeterminowany. No i
 wymyśliłem tę tablicę. Zadzwo-
 niałem do niego: „Pojadę, zrobię ci
 reklamę.”

Wcześniej spytał dwóch pra-
 wników: co mi za to grozi? „Nie”,
 odrzekli.

Klient się zdenerwował, powie-
 dział, co mu grozi: wynajmie ko-
 go trzeba, dołożą... Zawiadomił
 prokuratora: „Nie mieści mi się w
 głowie, by za uczciwą pracę na
 najwyższym poziomie, otrzymać
 podziękowanie w formie pobicia”.
 Prokuratora Rejonowa po rozmo-
 wie profilaktycznej z klientem od-
 stąpiła od wszczęcia dochodzenia.
 15 marca przez dwie-trzy godziny
 Aleksander Kowalski z tablicą stał
 pod jego domem. Tam też na piś-
 mie pokwitował otrzymane 20,9
 mln zł. „Masz sprawę o zniesła-
 wienie”, usłyszał.

4

„Szanowny Panie Kowalski

Kwota za zakres wykonywa-
 nych prac jest ostateczna i przy-
 najmniej dwukrotnie przepłacona.
 Pomimo moich kilkakrotnych żę-
 dań do chwili obecnej nie otrzy-
 małam od Pana kosztorysu powy-
 konawczego z uwzględnieniem
 dokładnej wyceny Pańskich prac.
 Zgodnie z obowiązującymi prze-
 pisami o prowadzeniu działalno-
 ści usługowej do obowiązku Pana
 należy sporządzić na życzenie
 Klienta kosztorys powykonawczy
 (...) Informuję Pana, że żądanie
 zapłaty za wykonanie usługi nie
 mieści się w granicach zdrowego
 rozsądku i ogólnie przyjętych cen.
 Egzekwowanie należności powin-
 no się odbywać drogą prawną, a
 nie przez publiczne naruszenie
 mojego imienia i dlatego w związ-
 ku z powyższym skierowałam
 sprawę do sądu”, napisała w liście
 klientka.

Pierwsza rozprawa ugodowa
 odbyła się w kwietniu. Stolarz Ko-
 walski dowiedział się, że został
 źle poinformowany przez prawni-
 ków. Za taką formę dochodzenia
 roszczeń, grozi kara pozbawienia
 wolności do lat 3 i 50 mln nawią-
 zki. Swego należy dochodzić przez
 sąd cywilny, a nie wymuszając
 tablicą.

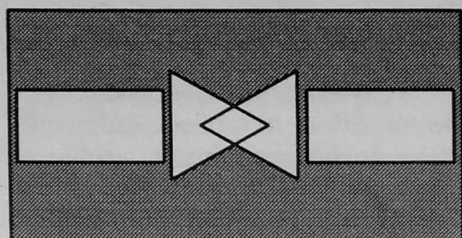
Klientka żądała przeproszenia
 w takiej samej formie, jak ją obra-
 ził i pomówił. Na tablicy. A także
 stwierdzenia, że nie jest mu win-
 na żadnych pieniędzy. Zgoda. Za
 tablicę przeprosi. Ale przecież nie
 za to, co tam było napisane. Bo
 według niego to sama prawda. No
 i się nie dogadali.

W maju kolejna rozprawa z
 wezwaniem świadków. Sąd raz je-
 szcze nawołuje do zawarcia ugo-
 dy. Klientka jest już skłonna do
 zrezygnowania z tablicy na rzecz
 przeprosin w prasie. Za to, że ro-
 szczenia finansowe eksponował
 na tablicy ogłoszeniowej na swo-
 im samochodzie. Zgodził się.
 Przeprosi za formę, ale nie za
 treść. (Opłaci też koszty sądowe).
 Bo treści, czyli tych 10,5 mln sta-
 rych złotych, będzie dochodził w
 sądzie.

Wyszli ugodzeni, ale nie pogo-
 dzeni.

HANNA WRZOS





spiećcia

Nie ma tygodnia, żeby nie doszło do kradzieży krów z łąk i pastwisk. Złodzieje działają w nocy, nie ma świadków, policja najczęściej jest bezradna. Jedyna nadzieja, że pewnego dnia złodzieje natkną się w ciemnościach na byka.

W ciągu pierwszych trzech miesięcy działalności Agencja Rozwoju Ziemi Łomżyńskiej poniosła 115 milionów (starych) złotych strat. Dalszy dynamiczny rozwój Agencji może doprowadzić do tego, że Ziemię Łomżyńską wykupią Suwałki.

Podczas warsztatów poświęconych tworzeniu prawa wewnątrzszkolnego w ośrodku szkoleniowym WOM w Czartorii nauczyciele zaproponowali następujący zapis w statucie: „Chcemy mieć prawo do swobodnej wypowiedzi, wyrażania poglądów, wyznania, stroju, fryzury”. Nauczyciel w stroju punka i z fryzurą skina – to byłby belfer!

Według badań Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Goniądzu 74 proc. uczniów klas VII i VIII szkół podstawowych w Goniądzu i okolicy piło alkohol; 34 proc. przyznało, że pije regularnie na różnych imprezach. Po powrocie z dyskoteki rodzice nie wyczuwają „chuchu” swych aniołków, bo sami są po „klinie”?

Zarząd Oddziału Okręgowego PCK zwrócił się w lutym do Rady Miejskiej w Łomży z prośbą o przyznanie bezpłatnych lub zniżkowych przejazdów autobusami komunikacji miejskiej honorowym dawcom krwi (tak jest np. w Lublinie, Płocku, Włocławku). Prośba do dzisiaj pozostała bez odpowiedzi. Wypada tylko cieszyć się z dobrego zdrowia i samopoczucia rajców.

Podczas IX Sesji Rady Miejskiej w Kolnie padł wniosek o przeprowadzenie referendum w sprawie kompleksowego oczyszczania Kolna (budowa oczyszczalni, wysypiska śmieci, czystości i estetyki miasta). Przy okazji można by ludzi zapytać, czy w składzie powietrza, którym oddycha Kolno, powinien znajdować się tlen.

DWORNA 38. Kamienica z początku wieku. Część już rozebrana. W pozostałej siedem rodzin. Od trzech lat ma wyrok: do rozbiórki! Gawkowo mieszkają tu od dwunastu lat. Mały pokój przedzielony segmentem. Meble zniszczone wilgocią.

– Boję się zetrzeć pajęczynę, żeby sufit nie odpadł – mówi Janina Gawek.

Teresa Gańczyk ze swojego jedynego pokoju przez dziurę w ścianie może wystawić rękę na dwór.

Na zimę zatyka „wentylatory” szmatami, pakułami, zakleja papierem, ale woda i tak zamarza. Sufit podbity płytą, pleśń na ścianach zakryta makatkami.

– Budynek osiada, aż szyby w oknach pękają. Żeby tylko nie poleciała ściana na dół – martwi się.

Jedenastoletnia Agatka (córka Gańczykowej) często choruje. Lekarze uważają, że nie bez znaczenia na jej stan zdrowia są warunki mieszkaniowe.

– Jednym tchem bym wyszła z tego domu – mówi Elżbieta Leszczyńska. Z mężem mieszka tu od 22 lat. Tu urodziła i już prawie wychowała czworo dzieci. W pokoju trzy tapczany. Wilgoć, popękane ściany, zniszczone meble, obite blachą spróchniałe ramy okienne. Przez sufit w kuchni w czasie opadów można zbierać deszczówkę. W tej rodzinie pracuje tylko ojciec. Elżbieta Leszczyńska czuje się tak, jakby wyrok został wydany nie na dom, ale na nią: wylicza niepowodzenia, choroby. Zbiera urzędowe pisma, a raczej odmowy, dotyczące zmiany mieszkania i... potrafi się uśmiechać.

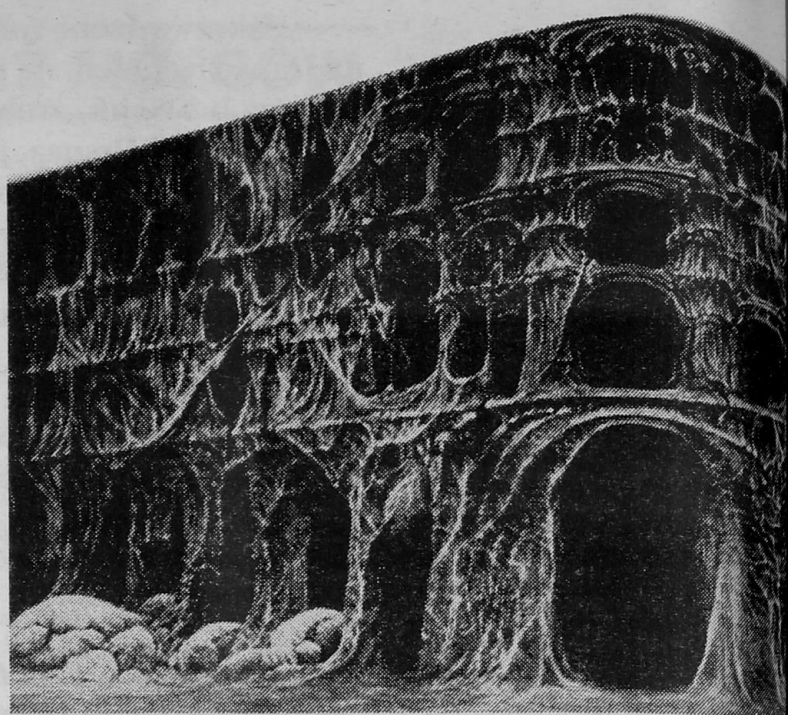
RYBAKI 57. Stary domek z widokiem na rzekę, w gąszczu bżów. Przeznaczony do rozbiórki od 1990 r. Mieszka tu sześć rodzin. Jadwiga Bazydło od 53 lat. Na nic nie narzeka. W jej mieszkaniu każdy kącik jest zadbane.

– Starych drzew się nie przesadza, chciałabym tu dożyć – mówi.

Pierwsze piętro zajmuje wdowa Regina Pardo z pięcioma dorosłymi synami. Ubikacja w podwórzu, brak wody, popękane ściany. Obiecywano jej w 1990 roku mieszkanie, a teraz każą płacić, choć nie ma z czego.

Spróchniałe, trzeszczące schody prowadzą na poddasze, które zajmuje dziewięćdziesięcioletni Stanisław Kneć, inwalida bez nóg, z pięćdziesięcioletnim samotnym synem. Syn wcześniej był dyplomowanym mistrzem tkackim w „Narwi”. Teraz nie ma nawet kuroniówki. Żyje z renty ojca. Pielęguje go, w rzece pierze odzież, bo przecież nie ma bieżącej wody. Wynosi po nim butelki z moczem. I ciągle zadaje sobie to jedno pytanie, na które nie znajduje odpowiedzi: co zrobić, by coś odmienić?

MARYNARSKA 8. Drewniany, stułetni, obity papą. Wyrok jak



Dom z wyie

wszędzie: rozbiórka! Wójcicy zajmują 24 metry kwadratowe na poddaszu. Pięcioro dzieci. W jednym pokoju trzy tapczany i łóżeczko rocznej Magdalenki. W ścianach szpary, mrówki i grzyby. Tam, gdzie odleciał tynk, widać trzcinę. Większe dziury zasłonięte kartonami.

– Tu się żyje jak w psiej budzie. Boję się, żeby na dziecko w nocy tynk nie spadł – mówi Teresa Wójcicka.

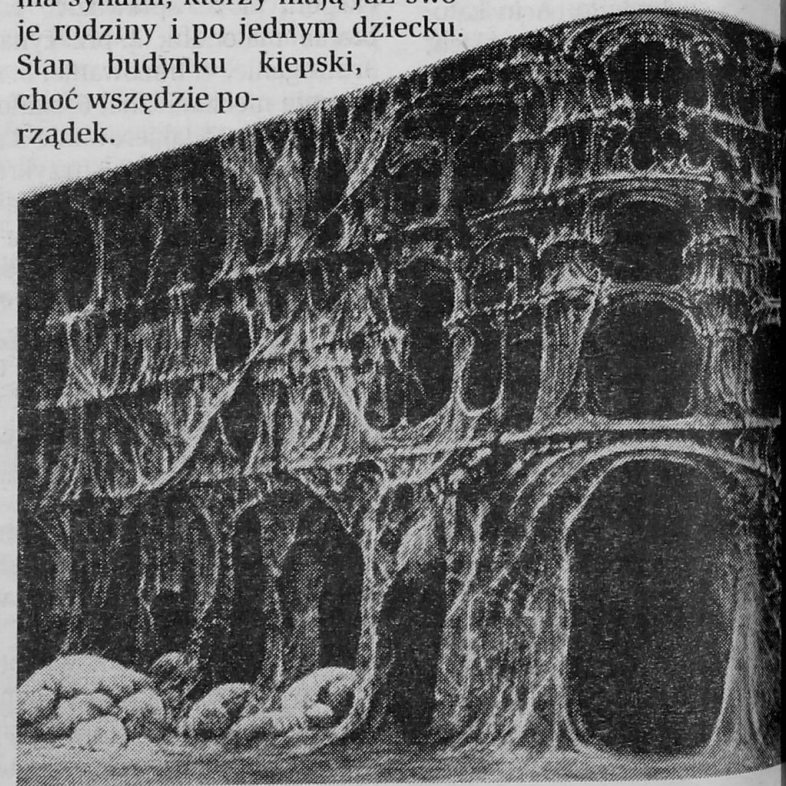
Zalewscy i Darkowscy zastawili zbutwiałe ściany segmentem.

– To roślinność. Ale tu nie mieszkają ludzie bogaci. Cieszymy się, jak jedno z rodziny znajdzie pracę – mówi Bogdan Zalewski.

Eugenia Darmochwał ma 85 lat. W tym domu mieszka pół wieku. Okna pozaklejała plastrem. Osypujący się sufit, popękane ściany, spróchniałe belki.

– Jak kogoś przysypie ściana, będzie tragedia, wtedy nas wszystkich stąd usuną – zapowiada.

KOLEGIALNA 2. Stary, partelowy barak. Trzy rodziny. Od strony ulicy dwa pokoje zajmuje Maria Bargielska z mężem i dwoma synami, którzy mają już swoje rodziny i po jednym dziecku. Stan budynku kiepski, choć wszędzie porządek.



– Żyjemy na kupie. Przez lat nie mogę własnego dwudziestopięcioletniego kurona. Pracuję na Łomży. Maria Bargielska.

Gdybym dostała tam, że przebiega budowę, synowie nie za. W Z, czyli się w tej ciasnocie. lub kapit

WIEJSKA 10. Stara ca. Wiele drzwi, strach i niepokój dwudzin.

Krystyna Kościelna od 1940 roku. Wala fit, brak wody na poddaszu. Ubikacji nawet w podwórzu, która jest, nie da stać.

Bogdan Bruliński w nych warunkach z zoniem dzieci...

Krystyna Piechocińska od 1942 roku...

ALEJA LEGIONÓW od pięciu lat powinien brany. Siedem rodzin. Wiesław Pietruczakowieką dzieci i babcią. Ale wana jest tylko babcią. zrujnowanym mieszka

rodzin. Nie ma tylko pieniędzy na realizację.

Wiceprezydent Edward Matejowski dużą szansę na rozwiązanie problemu mieszkaniowego upatruje w rządowym projekcie ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego. Projekt był już dyskutowany w Sejmie. Zakłada utworzenie z pieniędzy budżetowych Krajowego Funduszu Mieszkaniowego. Fundusz przyznawałby kredyty preferencyjne na budowę mieszkań do wynajęcia w wysokości 50 proc. kosztów inwestycji. 40 proc. dokładałby Urząd Miasta, a 10 proc. przyszły lokator.

Urząd Miasta wysłał wszystkim oczekującym propozycję budowy tego typu mieszkań czynszowych. Ofertą zainteresowało się 120 osób.

NIEZWYKLE INTERESUJĄCA i korzystną propozycję rozwiązania problemu mieszkaniowego przygotowało MPGKiM w Łomży.

— Pomysł zrodził się z potrzeb. Skoro nie stać nas na nowe budynki, na remonty kapitalne, postanowiliśmy zrobić przynajmniej porządek na dachach — mówi Romuald Tarczewski, zastępca dyrektora.

Pod zarządem MPGKiM znajduje się czterdzieści budynków z płaskimi dachami, które wymagają kapitalnego remontu. Technologia lepiku i papy jest przestarzała i nietrwała. Przy remoncie można wykonać drewnianą nadbudowę dachem dwuspadowym i na poddaszu urządzić dwupoziomowe mieszkania.

Dyrekcja MPGKiM ma już projekt dwuspadowego dachu na budynku przy ulicy Wojska Polskiego 25. Dyrektor Zygmunt Stefanowicz wyjaśnia, iż dach tego budynku wymaga remontu kapitalnego, ponadto mieści się tu naczyńce zbiorcze węzła ciepłowniczego, wadliwie zainstalowane, które należy podnieść wyżej o 2-3 metry. Koszt budowy mieszkań na ostatniej kondygnacji byłby znacznie niższy: powstają w terenie już zagospodarowanym, uzbrojonym, wyposażonym w instalacje. Ogrzewanie ich nie wiązałoby się ze wzrostem poboru ciepła, gdyż zmiana dachu zlikwidowałaby obecne 30-procentowe straty.

— Mamy dokumentację techniczną ze wszystkimi ministerialnymi uzgodnieniami. Remont dachu wykonujemy za darmo, a zyskujemy osiem mieszkań — mówi dyrektor Zygmunt Stefanowicz.

Dwupoziomowe komfortowe mieszkania, z dużym metrażem (od 66 do 127 m²), atrakcyjną lokalizacją w centrum miasta, wzbudzą na pewno duże zainteresowanie.

Decyzja o realizacji znakomitego projektu zależy od „wyroku” Zarządu Miasta.

MARIA TOCKA

JESTEM WIELKI!!!



Romanowski

Lawina pustych obietnic

Jubileusz 20-lecia województwa oraz 100-lecia ruchu ludowego uświetnił marszałek Sejmu Józef Zych. Podczas konferencji prasowej powiedział, że martwi go fakt, iż kampania przedwyborcza może przekształcić się w lawinę pustych obietnic.

— Powinna być odpowiedzialność — apelował. — Jeśli się z czymś wychodzi, to najpierw trzeba swoje propozycje skonsultować, na ile one są realne, na ile głoszone na wyrost.

Józef Zych zapowiedział, że termin wyborów wyznaczy 22 sierpnia. Jest już po wszystkich konsultacjach i zna ten termin, ale jeszcze nikomu go nie ujawnił.

W przekonaniu marszałka, PSL wyłoni swojego kandydata na prezydenta. Nie podał jednak żadnego nazwiska, bo „nie będzie uprawiał kampanii prezydenckiej komukolwiek”. Sam widzi w kraju dziesiątki osób, które odpowiadają wszelkim wymogom prezydenckim, nazwiska niektórych z nich padają. Ale zna też dziesiątki takich osób, które sam by wysunął, a nazwiska ich nigdy nie padły.

— W naszym porozumieniu koalicyjnym sprawa powiatów i reformy administracyjnej nie została przesądzona ani w jedną, ani w drugą stronę. Problem jest ciągle otwarty — powiedział marszałek.

Józef Zych zna różne koncepcje i projekty: 27 województw, 17, 11, podział na regiony, nawet na księstwa. Jego zdaniem należy najpierw rozwiązać kwestię kompetencji między samorządem a administracją rządową, zastanowić się nad kompetencją samorządu jednosczeblowego, dwu-, czy może trzyszczeblowego. Marszałek uważa, że nikt dziś nie potrafi określić, ile ma być województw. Trzeba zbadać wszystkie uwarunkowania i zabezpieczyć środki. Bo nie wystarczy utworzyć powiaty. Trzeba do nowej reorganizacji dostosować wymiar sprawiedliwości i wszystkie inne struktury. Jego zdaniem reformę administracyjną należy zacząć od reorganizacji centrum.

— Żadne prace koncepcyjne nie zostały zakończone i sprawa z pewnością wróci na forum Sejmu, ale nie prędzej, jak w przyszłym roku — zapowiedział Józef Zych.





ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW



Dworzec PKS Zambrów

Dworzec PKS Wysokie Maz.

KIERUNEK	przez	ST	Godziny odjazdu
ANDRZEJEWO	Szum., Srebrną	4	11.00N, 19.00F, 19.30(6)+N
ANDRZEJEWO	Szum., Wyszom.	4	13.40F
BIĄŁYSTOK	Jeżewo	5	7.00L, 7.30U, 9.30N, 11.10N, 12.56, 18.16U, 20.56N
BIĄŁYSTOK	Rutki, Jeżewo	5	6.00L, 8.15L, 14.00(6)+N, 14.35F, 15.30NM, 18.00N
BIĄŁYSTOK	Wys. Maz., Sok. Kob.	3	15.15NM
BRĄNSK	Wys. Maz., Szep., Mień	3	13.00N, 15.30NM
BRĄNSK	Wys. Maz., Szep., Hod.	3	5.30N, 14.10NM
CIECHANOWIEC	Czyżew, Białe	2	6.20N, 10.00N, 13.25N, 15.10NM, 16.25F
CIECHANOWIEC	Czyżew, Zawisty	2	7.00FM, 7.50(6)+N, 14.35NM
CIECHANOWIEC	Czyżew, Nur	2	12.40N
CIECHANOWIEC	Wys. Maz., Szep., Kluk	3	18.25N
CIECHANOWIEC	Wys. Maz., Szep., Wysz.	3	16.55F
CZYŻEW DK.	Mroczy	2	5.30S
CZYŻEW DK.	Skarżyn, Mroczy	2	19.35F
CZERWONY BÓR	Nagórki	6	5.45F
CZERWONY BÓR	Poryte Jabłoń	6	6.40NM, 13.10(5)F, 15.20FM, 17.35N
DROHICZYN	Czyżew, Ciech.	2	17.50NM
ŁÓMŻA	Łomża, Grajewo	1	12.10N
GIŻYCKO	Łomża, Pisz	1	8.00N, 13.15d
GRĄDY WON.	Podłatki, Rutki	5	5.40(6)F, 13.00F, 14.30(6)+N, 17.20N
GRĄDY WON.	Kołaki, Rutki	5	9.00N
JABŁONKA K.	Kołaki Kość.	5	8.00(5,6,7), 14.10N
KONOPKI POK.	Rutki, Zawady	5	10.10F, 17.00N
LUBLIN	Czyżew, Siedlce	2	13.15b
ŁÓMŻA	Puchały	6	15.30NM
ŁÓMŻA	Poryte Jabłoń	6	11.00N
ŁÓMŻA	Szumowo, Śniad.	4	6.10L
ŁÓMŻA	Wygode	1	5.50FM, 6.20NM, 6.50NM, 7.00FM, 7.05FM, 7.05NM, 7.35N, 7.50NM, 8.30F, 8.45N, 9.35F, 9.50F, 10.10(6)+N, 10.20N, 10.30L, 11.35N, 13.00N, 13.30N, 14.00N, 14.15F, 14.35LM, 15.15FM, 15.20(6)+N, 15.45NM, 16.10F, 16.40, 17.30F, 17.55N, 19.30N
MAŁKINIA	Szum., Andr., Zar.	4	7.00NM
OSTRÓW MAZ.	Szumowo, Podb.	4	10.30N
OSTRÓW MAZ.	Szum., Pęchr.	4	6.40S
OSTRÓW MAZ.	Szum., Srebrną, Rus.	4	8.20F
OSNÓWKA	Czyżew, Ciech.	2	11.50L
OSTROŁĘKA	Łomżę	1	11.45U
OLSZTYN	Łomżę, Myszyn	1	8.20N
PAPROĆ DUŻA	Szumowo, Srebrną	4	8.30+N
PAPROĆ DUŻA	Czartoty	2	11.20F, 15.40NM
PĘCHRAŁKA D.	Warchoły, Andr.	2	8.00N
PĘCHRAŁKA D.	Szum., Wyszom.	4	15.20NM
PUCHAŁY	Lutostań	6	6.35(6)F, 8.20+N, 10.30(5)F, 11.50+N, 12.50(6)F, 14.40(6)F, 19.00N
RUTKI	Kołaki K.	5	7.15FM
SIKORY PAW.	Wys. Maz., Sokoły	3	16.10NM
SIEMIATYCZE	Czyżew, Ciech.	2	14.45L
SKARŻYN	Długobórz	2	7.01F — kom. miej.
SOKOŁY	Kołaki, Kulesze	5	15.15NM
ŚNIAĐOWO	Szumowo	4	5.40S, 14.40S
TARNOWO	Skarżyn	2	12.50F, 15.20NM
UŚCIANEK	Szum., Andr., Zar.	4	13.10N
WARSZAWA	Ostrów Maz., Wysz.	4	5.15L, 6.40, 7.00N, 8.50N, 14.30N, 15.50N, 18.00N
WARSZAWA	Andrzej., Ostr.	2	7.10N
WROCŁAW	Warszawę, Opole	4	7.50U
WYSOKIE MAZ.	Kamiankę	3	6.00NM, 7.00FM, 9.15N, 14.00F, 16.35NM
WYSOKIE MAZ.	Litewkę	3	6.10LM, 7.15(6)S, 7.20F, 8.30N, 11.10F, 12.15N, 14.30N, 17.25N, 19.40N
WYSOKIE MAZ.	Miodusy	3	10.40N, 15.10NM
ZAMBRÓW	Wygode	1	6.40FM
ZAMBRÓW	Szum., Pęchr., Wysz.	4	6.20FM
ZAMBRÓW	Poryte Jabłoń	6	13.10(1-4,6)
ZAMBRÓW	Zanie, Wygodę	5	16.10FM
ZAMBRÓW	Kołaki, Wierzb.	5	6.55S
ZAMBRÓW	Wierzbowo, Koł.	5	16.45FM
ZASZKÓW	Szum., And., Zar.	4	16.50N
ZARĘBY KOŚĆ.	Szum., Andrzej.	4	15.30NM

LEGENDA

- + — Kursuje w dni świąteczne
- S — Kursuje w dni nauki szkolnej
- F — Kursuje w dni robocze od poniedziałku do piątku
- 1 — Kursuje w poniedziałki
- 2 — Kursuje we wtorki
- 3 — Kursuje w środy
- 4 — Kursuje w czwartki
- 5 — Kursuje w piątki
- 6 — Kursuje w soboty
- 7 — Kursuje w niedziele
- N — Nie kursuje I dnia św. Bożego Narodz. i Wielk.
- U — Nie kursuje I dnia św. Bożego Narodz., Wielk. oraz w Nowy Rok
- L — Nie kursuje I i II dnia św. Bożego Narodz., Wielk. oraz w Nowy Rok
- M — Pierwszeństwo przejazdu dla posiadaczy biletów miesięcznych
- b — Kursuje codziennie od 01.06.95 do 01.09.95

KIERUNEK	przez	ST	Godziny odjazdu
BIĄŁYSTOK	Kul., Kobyl.	1	5.40L
BIĄŁYSTOK	Kul., Kob., Pszcz.	1	6.50N
BIĄŁYSTOK	Sokoły, Bok.	3	6.00U, 7.25NM, 7.40F, 7.45L, 8.15U, 13.00U
BIĄŁYSTOK	Sokoły, Kob., Psz.	3	15.50N
BIĄŁYSTOK	Sokoły, Kowal.	3	10.00F
BIĄŁYSTOK	Kalin., Kob.	3	9.00N
BIELSK PODL.	Sokoły, Łapy	3	15.30UM
BRĄNSK	Szep., Mień	4	5.25F, 8.40N, 13.35NM, 16.05N, 17.40N
BRĄNSK	Szep., Hod.	4	6.10NM, 14.45NM
BRĄNSK	Mazury, Hod.	3	7.55(1)+N
BRĄNSK	Brzózki, Piek.	2	10.00N
BRZÓZKI TAT.		2	7.25S, 14.15S
CIECHANOWIEC	Szep., Kluk.	4	6.35NM, 9.10F, 12.10N, 14.30FM, 15.25NM, 16.15N, 19.00N, 20.20N
CIECHANOWIEC	Szep., Wyszomki Łuniewo	4	6.25NM, 12.30N
CIECHANOWIEC	Szep., Wysz., Kucz.	4	17.35F
CIECHANOWIEC	Czyżew, Nur	2	6.50LM
CIECHANOWIEC	Czyżew, Nur, Tym.	2	5.50FM
CZYŻEW DK.	Rosochate	2	9.30N, 12.00N, 13.40FM, 14.20NM, 17.30N, 19.45S
CZYŻEW DK.	Szep., Dąb.	4	7.35NM
KOBYLIN	Kulesze K.	1	14.10NM, 18.50N
KOBYLIN BORZ.	Sokoły, Krop.	3	11.30N, 19.10N
KLUKOWO	Szep., Zab.	4	4.50F
KLUKOWO	Szep., Wysz.	4	5.20F, 11.10F, 14.30N, 16.05NM, 19.25N
KRZYŻEWO	Brusz., Sokoły	3	14.00S
ŁÓMŻA	Zambrów	1	6.10FM, 6.35NM, 7.00NM, 7.50F, 9.40N, 11.00N, 12.55N, 14.00NM, 15.10NM, 18.50N
ŁAPY	Sokoły, Trusk.	3	5.15(6)FM, 15.15NM
ŁAPY	Sokoły, Krusze	3	8.50F
ŁAPY	Sred., Szep., Sokoły	2	16.05N
MAŁKINIA	Czyżewo, Zaręby	2	15.40NM
NUR	Czyżewo DK.	2	4.50(6)F
OSTRÓW MAZ.	Szep., Wysz., Ciech.	4	11.20F
PIEKUTY	Szepietowo	4	11.25S
PIEKUTY	Mazury	3	7.55(2-6)F
PIEKUTY	Brzózki	2	6.15(6)F, 15.30NM, 17.50F
SIKORY PAW.	Sokoły, Czajki	3	16.45NM
SIEMIATYCZE	Szep., Ciech.	4	16.50F
SOKOŁY	Szep., Piekuty	4	8.30N, 12.45F
SIKORY PAW.	Kul., Kob.	1	7.25FN, 15.30FM
SOKOŁÓW PODL.	Czyżew, Nur	2	15.50U
SZEPJETOWO		4	10.05N
WARSZAWA	Zamb., Ostr.	1	6.20N, 17.20N
WYS. MAZ.	Gołasze, Kalin.	1	6.55(6)FM, 9.00+N, 12.00N
WYS. MAZ.	Kalin., Kulesze	3	7.00S, 14.35NM
WYS. MAZ.	Szep., Dąbrowa	4	15.10FM
WYS. MAZ.	Ros., Dąbr., Szep.	2	6.40FM
WYS. MAZ.	Sokoły, Krzyż.	3	6.20FM
ZAMBRÓW	Ros., Miod.	2	6.50N, 14.50FM
ZAMBRÓW	Kamiankę	1	7.00FM, 8.05(6)+N, 9.00F, 12.25N, 16.35NM
ZAMBRÓW	Litewkę	1	8.20F, 10.35N, 14.40S, 17.45N, 20.30N

LEGENDA

- + — Kursuje w dni świąteczne (niedziele i święta)
- S — Kursuje w dni nauki szkolnej, pierwszeństwo przejazdu dla dzieci (młodzieży) szkolnej
- F — Kursuje w dni robocze od poniedziałku do piątku
- 1 — Kursuje w poniedziałki
- 6 — Kursuje w soboty
- 2-6F — Kursuje od wtorku do soboty
- N — Nie kursuje 1995.12.25 i 1996.01.07
- U — Nie kursuje 1995.12.25, 1996.01.01 i 1996.04.07
- L — Nie kursuje 1995.12.25-26, 1996.01.01 i 1996.04.07-08
- M — Pierwszeństwo przejazdu dla posiadaczy biletów miesięcznych



KONTAKTY

KUPISZ

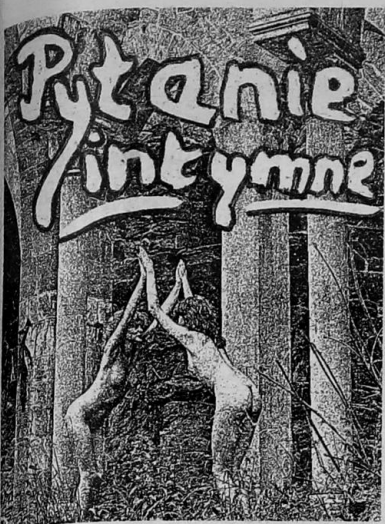
- w kioskach „RUCH”
- na każdej poczcie
- u listonoszy
- w Łomży w sklepach spożywczych

„Kontakty”

to Twój kontakt ze światem



KONTAKTY



Piszę, bo nie rozumiem siebie i swojego męża. Wcześniej kochał się bardzo często, zawsze mieliśmy ochotę na seks. Nie mogliśmy się sobą nasycić. Tak było przez dziewięć lat. W ubiegłym roku mąż wyjechał na sześć miesięcy do USA. Po jego powrocie coś się między nami zmieniło. Powinniśmy być sobie bardziej spragnieni, a jest inaczej. I on i ja wyszukujemy sto powodów, by tylko nie być ze sobą. Kocham go, ale wyobrażam sobie różne rzeczy i podejrzewam, że nie jest ze mną szczery. On też podpytuje o okres, kiedy przebywał za domem. Mam wrażenie, że mi nie wierzy, choć o tym zapewniam. Rodzą się niedomówienia, boję się każdej nocy. Jak zmienić tę szumną sytuację?

Magda

Nic nie jest i nie dzieje się bez przyczyny. Wszystkie sfery naszego życia są ze sobą połączone. Tak ochoty na seks ma podłoże psychiczne. W Tobie jest jakaś stawka, że może mąż cię zdradził, gdy przebywał w USA. Jesteś podejrzliwa, nieufna, wsłuchujesz się w jego słowa i szukasz podwójnych znaczeń. Takie wewnętrzne czuwanie i sprawdzanie hamuje Twoją spontaniczność. Wyrażania może zbyt dużo Ci podpowiada i wówczas tracisz ochotę na bliższe kontakty. Czujesz się porażona, może oszukana. Ale nie pytaj Cię na to, by wprost spytać, powiedz o swoich podejrzeniach, wyzwolić się z nich. Podobnie jest z Twoim mężem. Pewnie nie chce Cię dotknąć, urazić, pyta. To trzymanie w sobie wątpliwości, niejasności, nieufności, zmniejsza zainteresowanie seksualne. Razem powinniście porozmawiać o swoim stresie, starać się z niego wyzwolić. Rozstanie było dla was dużym przeżyciem. Musi się odnaleźć na nowo. Zamartwianie się w samotności obecną sytuacją nie przyniesie jej rozwiązania. Zmuszanie się do seksu prowadzi do utraty spontaniczności. Wam sukces przyniesie wyrażenie się wzajemnych uprzedzeń i podejrzeń.



LEKARZ DOMOWY

Mój 13-letni syn już od najmłodszych lat bardzo niespokojnie sypia. Prawie każdej nocy zrywa się ze snu i krzyczy lub rozmawia. Wszystko to mówi wyraźnie. Zapytany rano, nic nie pamięta. Takiego dziecka nie mogę wysłać na żadne kolonie ani też samego zostawić w domu, bo mogłoby się coś stać. Słyszałam, że to minie z wiekiem dojrzewania, czy to prawda? Proszę napisać, co robić, jak leczyć?

Jadwiga

List zawiera bardzo mało informacji o chłopcu, o jego życiu rodzinnym, szkolnym, otoczeniu. Kiedy pierwszy raz zaczął się tak zachowywać? Jaki jest jego stosunek do rówieśników, do rodziców? Tych pytań jest więcej.

Należałoby pani syna przebadać, dotrzeć do źródła tych nocnych rozmów. Mogą one świadczyć o pewnych problemach, o trudnościach emocjonalnych itp. Przyczyny mogą istnieć w nim sa-

POD PARAGRAFEM

Jestem dwuetatowcem, a dokładniej w jednym zakładzie pracy od lat pracuję na całym etacie, a w drugim na pół. W tym roku przejdę na emeryturę. Ciekawi mnie bardzo, czy odprawy emerytalnej mogę spodziewać się z dwóch zakładów, czy tylko z jednego.

Krzysztof

Pracownik, zatrudniony w dwóch zakładach, odchodząc na emeryturę lub rentę, może otrzymać odprawę tylko z jednego zakładu. Taka odprawa należy mu się tylko z zakładu, w którym nabył prawo do emerytury. Jest to zatem jego podstawowe miejsce

pracy, gdzie jest zatrudniony w pełnym wymiarze godzin.

Najniższa odprawa emerytalna jest równa jednomiesięcznemu wynagrodzeniu pracownika. Może być wyższa, ale zależy to od rozwiązań przyjętych w zakładowym systemie wynagrodzeń.

Od trzech lat lecę piętnastoletniego syna prywatnie. Lekarz wydał mi zaświadczenie, stwierdzające długotrwałą chorobę dziecka i odpowiedział, bym ubiegała się o zasiłek pielęgnacyjny. Niestety, mam poważne kłopoty z jego uzyskaniem. Co zrobić?

Anna

Zasiłek pielęgnacyjny wypłaca się wówczas, gdy stan zdrowia dziecka uzasadnia tę konieczność. Jednak prawo przyznawania zasiłków mają lekarze publicznych zakładów opieki zdrowotnej, na podstawie wykazu schorzeń z załącznika do rozporządzenia w sprawie zasiłków rodzinnych i pielęgnacyjnych.

Przyznanie świadczenia przez lekarza prowadzącego prywatną praktykę nie daje prawa do otrzymania zasiłku. W opisanym wypadku należy zwrócić się do lekarza publicznego zakładu opieki zdrowotnej, by potwierdził uprawnienia do zasiłku specjalnym zaświadczeniem.

Zasiłek pielęgnacyjny przysługuje chorym dzieciom, które nie ukończyły 16 roku życia. Po skończeniu tego wieku wymagane jest orzeczenie komisji lekarskiej.



CO MNIE TRZYMA?

Kochana Gizelo! Nie wiem, co mam robić, do kogo się udać z moją życiową rozterką.

Od kilku lat spotykam się z mężczyzną starszym ode mnie o 10 lat. Mieszkamy osobno, ale co tydzień się widzimy, bo ja dojeżdżam. Mam córkę, jest niepełnoletnia, więc nie chcę z nim zamieszkać, wolę jeździć do niego.

Kiedyś była to wielka miłość.

Teraz on nie ma dla mnie dobrego słowa, w dodatku ma okresy picia alkoholu. Długie okresy. I wtedy jest okropnie. Tyle razy już chciałam odejść. Nie wiem, co mnie przy nim trzyma. On twierdzi, że to przeze mnie. Że gdybym z nim zamieszkała, byłoby inaczej.

Mam 41 lat, za sobą nieudane małżeństwo, a teraz ten związek. Bardzo mnie to wszystko przytłacza i przygnębia.

Oleńka

Zrób wszystko, by wyjść z tego układu. Ten partner (pijący!) niszczy Twoje życie. Uwolnij się od niego i skieruj swe oczekiwania na innych. Bądź dobrej myśli...

Wyczytałem w „Kontaktach” o dwóch paniach, z których jedna jest w ciąży (Katarzyna, lat 26), a druga pani z dzieckiem (Dorota, wdowa). Prosiłbym o adresy, bo chciałbym się z nimi skontaktować.

Wiesław

Nie podajemy adresów. Proszę napisać list (z zaznaczeniem na kopercie dla kogo) i redakcja prześle wskazanej osobie.

OFERTY

Jestem (17 lat) blondynką, czasami nieśmiałą, ale przeważnie uśmiechniętą. Oczy szaro-niebieskie. Słucham prawie każdej muzyki prócz metalu, lubię długie spacerować, szczerą rozmowę i kocham lody. Nie brakuje mi poczucia hu-

moru. Chciałabym korespondować i poznawać ludzi z różnych stron Polski w wieku 17-20 lat. Czekam i obiecuję odpisać na każdy list. Dziękuję.

Monika Rybka

ul. 1 Maja 14
56-416 Twardogóra



Mam 38 lat, jestem samotny. Lubię wszystko co interesujące i ciekawe. Chciałbym poznać miłą Panią, która zechciałaby podzielić ze mną dalsze życie.

Wiesław Jadczak

ul. Kobielska 88/92 m. 163
Warszawa



Mam 38 lat, jestem bardzo samotny. Posiadam własne mieszkanie, niezależny finansowo. Chętnie poznam Panią, która w tym szarym codziennym życiu dzieliłaby ze mną złe i dobre chwile.

Henryk Kuroś

ul. Morcinka 16/4
42-580 Wojkowice
(woj. katowickie)

Oferty zamieszczamy bezpłatnie. Prosimy tylko o dołączenie dwóch znaczków pocztowych po 45 groszy. Nazwisko i adres można zastrzec do wiadomości redakcji.



WSPOMNIENIA ŻOŁNIERZA I SYBIRAKA

Miałem od dziecka zamiłowanie do munduru żołnierza polskiego. Ze swej rodzinnej Kraski 7 listopada 1937 r. wstąpiłem ochotniczo do służby wojskowej. Przydzielono mnie do 9 Pułku Strzelców Konnych w Grajewie. 30 września 1938 r. zostałem skierowany do dalszej służby wojskowej w Korpusie Ochrony Pogranicza. Uczyłem się pilnie techniki walki w Dywizjonie Szkolnym w miejscowości Niewirków koło Równego.

Bardzo lubianym przez żołnierzy moim dowódcą był niezapomniany mjr Kryński, z którym łączyły mnie dalsze losy walk wojennych we wrześniu 1939 r. Pamiętnej nocy, z 16 na 17 września, najpierw było zdezorientowanie: Niemcy atakują nas od wschodu. Na zarządzony alarm przez dowódcę dywizjonu zajęliśmy pozycję obronną w rejonie stacjonowania KOP. O świcie otrzymujemy rozkaz wycofania się. 17 września powiadomiono wszystkich żołnierzy, że nie Niemcy, a Rosjanie wkraczą. W południe tegoż dnia, w czasie spożywania posiłków, dowódca wydał rozkaz palenia dokumentów stanowiących tajemnicę wojskową dywizjonu szkolnego.

Jako żołnierze początkowo byliśmy zaskoczeni takim przedwczesnym rozkazem, nie mniej jednak przystąpiliśmy do palenia dywizyjnych dokumentów.

W krótkim czasie goniec dywizyjny powiadomił dowódcę, że Rosjanie dokonują rozbrojenia polskich żołnierzy na zajmowanych polskich terenach. Wówczas dowódca podjął decyzję wycofania się i zajęcia stanowisk obronnych w terenach obszarów leśnych w okolicy Równego. Już następnego dnia byliśmy zmuszeni pod naciskiem nacierających rosyjskich czołgów wycofać się na zachód, by uniknąć dostania się do niewoli rosyjskiej.

Wycofując się, po przeprawie przez Bug, dołączyliśmy na rozkaz dowódcy do Brygady Podlas-

kiej w miejscowości Krzywda pod Kackiem. Dowodzenie Brygadą Podlaską przejął gen. Skrzyński. Ofiarnie broniliśmy się w miejscowościach: Łuków, Piaski, Krasnystaw. Dowódcą odcinka frontu był gen. Kleberg. Największą bitwę obronną stoczyliśmy pod Kockiem, gdzie ofiarnie broniliśmy się do 4-5 października 1939 r.

W niezapomnianej dla Polaków tragedii wrześniowej, dla mnie osobiście była najbardziej dramatyczna noc z 4 na 5 października w miejscowości Wólka Gułowska pod Kockiem. Zarządzono nam w lesie krótki odpoczynek, w czasie którego dowiedzieliśmy się o dużej ilości poległych pod Kockiem kolegów. Nasz nieodłączny dowódca mjr Kryński udał się na krótką odprawę do dowódcy odcinka frontu.

Żołnierzom znana była trudna sytuacja obronna naszego kraju i wojska polskiego. W czasie krótkiego odpoczynku z nadzieją i niecierpliwością oczekiwaliśmy jednak powrotu z odprawy naszego dowódcy, który być może przekaże nam bardziej optymistyczne wiadomości. Niestety, gdy mjr Kryński powrócił z odprawy wydał nam, żołnierzom, zmęczonym walką, następującą komendę: „Dywizjon powstań, w dwuszeregu zbiórka!” Przed frontem żołnierzy wygłosił krótkie, ale mrozące krew w żyłach przemówienie, którego treść doskonale zapamiętałem: „Żołnierze! Dziękuję Wam za ofiarność i odwagę, karność i dyscyplinę. Dalsza walka obronna jest bezskuteczna i bezcelowa. Cały kraj i stolica Warszawa jest już w niemieckiej niewoli.

Nasze wojsko Polskie jest bezsilne wobec dobrze uzbrojonego wroga, nie mamy łączności z naczelnym dowódcą. Nie demobilizuję Was, tylko zwalniając do rodzin. Posiadając broń dobrze zakonserwować i schować głęboko w ziemię, by nie dostała się w ręce wroga. Być może nam się jeszcze przyda, bowiem Wy, żołnierze, będziecie jeszcze naszej Ojczyźnie potrzebni.” Następnie dowódca drżącym głosem podał komendę, „Baczność!” Ze łzami w oczach odśpiewaliśmy Hymn Narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła”. Poczulem w gardle jakiś dziwny ucisk, wielki żal i gorz. Łzy nam wszystkim zaskłiły się w oczach.

Następnie, zgodnie z rozkazem dowódcy, po uprzednim zakonserwowaniu broń i amunicję owinęliśmy w koce, siano i słomę, głęboko zakopaliśmy w ziemię. Z pozostałym oprzyrządowaniem zrobiliśmy tak samo. Po wykonaniu rozkazu udaliśmy się do swych rodzin. Z pięcioosobową grupą moich najbliższych kolegów z Suwałk, Ostrołęki i Łomży udałem się konno w kierunku Dębina. Po drodze polska ludność wiejska serdecznie nas witała, zaopatrując nas na drogę w chleb i napoje.

W pobliżu Dębina gospoda-

rze ostrzegli nas, że miasto zalegają oddziały armii niemieckiej, rozbrajają polskich żołnierzy i zabierają konie. Postanowiliśmy swe konie przekazać miejscowym rolnikom. Z przykrością i z wielkim żalem przekazałem swą czarną klacz „Harmonię”. W dalszą drogę, omijając Dęblin, udaliśmy się pieszo w kierunku Warszawy. Niespodziewanie zostaliśmy zaskoczeni przez zmotoryzowany oddział niemieckich żołnierzy. Po zatrzymaniu nas i sprawdzeniu, czy nie posiadamy broni, pod konwojem odprowadzili nas jako jeńców do dęblińskich koszar.

W koszarach było kilkuset jeńców polskich, a po kilku dniach liczba ta wzrosła do kilku tysięcy. Używano nas do zawałania okopów, odgruzowywania, czyszczenia ulic i placów, piłowania i rabania drewna. W końcu października zabrano samochodami około 40 jeńców, w tym naszą pięcioosobową grupę i przewieziono na dworzec kolejowy do rozładunku wagonów z węglem. W czasie rozładowywania wagonów korzystając z odjeżdżającego w stronę Warszawy pociągu towarowego i nieuwagi niemieckiego wartownika, wskoczyliśmy całą grupą z naszego regionu do pustego wagonu towarowego, kładąc się na podłogę.

Usmoleni pyłem węglowym szczęśliwie dojechaliśmy do Wawra koło Warszawy. Po zapadnięciu zmroku udaliśmy się w Wawrze do polskiego rolnika, prosząc go o przenocowanie w stodole. Po umyciu się i przespaniu u gospodarza o świcie wyruszyliśmy pieszo w stronę Wyszki. Po przeprawieniu się przez Narew prowizoryczną kładką w Wyszowie rozstaliśmy się i każdy oddzielnie udał się w dalszą drogę na własną rękę.

Pożegnaliśmy się po żołniersku, jak prawdziwi przyjaciele wspólnej bitwy pod Kockiem z nadzieją rychłego spotkania się w Łomży. Jednak do dnia dzisiejszego z żadnym z kolegów się nie zetknąłem i nie wiem, czy jeszcze żyją.

Ja natomiast szczęśliwie choć z przygodami dotarłem do swej rodzinnej Kraski.

Po powrocie (23 października 1939 r.) rodzina i znajomi byli bardzo zdziwieni, uważając mnie za zaginionego. Radość nie trwała długo, gdyż 10 lutego 1940 r. zostaliśmy wywiezieni z całą rodziną przez NKWD na Syberię. Na transport kolejowy załadowano ludność niemal z całej Kraski, w tym moich rodziców, czterech braci oraz moje dwie siostry ze swymi dziećmi. Nie będę pisał, w jakich warunkach, przy silnym mrozie, transportowano ludność polską pod „czułą ochroną” NKWD. Przeżyć moich i innych w czasie transportowania w okresie zimowym nie da się określić. Po kilkunastu dniach dotarliśmy wycieńczeni z głodu i zimna do Archangielska. Następnie wszystkich z transportu kolejowego rozwie-

ziono i zakwaterowano w nieogrzewanych barakach.

Pracowaliśmy bardzo ciężko z bratem Czesławem i Edwardem przy wyrębie lasu. Rodzice moi pracowali w kołchozie. Ojciec przy koniach, matka opiekowała się pozostałymi nieletnimi braćmi i gotowała zupy z głów małych ryb. Wkrótce zmarł brat Edward; pochowano go w lesie, w nie znanym dla nas miejscu. Ojciec mój wkrótce został aresztowany. Otrzymał wyrok karę śmierci, z urzędu zmniejszono mu karę na 10 lat więzienia. Ostatnio odbywał karę w Uljanowsku i tam wkrótce zmarł i nikt z rodziny nie wie, kto go pochował i gdzie.

Ciężka praca przy mrozie do 35 stopni oraz głód dziesiątkowała wywiezionych Polaków z naszego łomżyńskiego regionu. Ja jako młody chłopiec przetrwałem najgorszy okres, chociaż byłem blisko śmierci. Po ogłoszeniu komunikatu radiowego, że gen. Sikorski był u Stalina i będzie tworzone wojsko Polskie z Polaków znajdujących się na terytorium ZSRR, wstąpiłem w nas jakby nowy duch. Poczulem się bardziej wesoły i bezpieczny. Wraz z innymi kolegami zgłosiłem się ochotniczo do wojska Polskiego. Dostałem przydział do 1 Dywizji Kościuszkowskiej w Siedlcach nad Oką. Pełniłem służbę w I Samodzielnym Batalionie Saperów. Po krótkim przeszkoleniu 1 września 1943 roku wyruszyliśmy z wielką radością na front pod Smoleńskiem, gdzie była główna koncentracja żołnierzy odrodzonego wojska Polskiego. Stamtąd znany historycznym szlakiem Odrodzonego Wojska Polskiego przez Dęblin, Puławę, Studzianki dotarliśmy, zatrzymując się na Wiśle, pod Warszawą.

16 stycznia 1945 r. pod Saską Kępą zostałem ciężko ranny w lewą nogę. Z wielką dla mnie przykrością zostałem wyłączony z dalszej walki, czego bardzo żałowałem: no nie mogłem brać udziału w szturmie Berlina. Leżałem w szpitalu polowym w Otwocku koło Warszawy. Po wyleczeniu w lipcu 1945 r., zostałem przeniesiony do Sopotu, a 31 października zdemobilizowany i przeniesiony do rezerwy.

Obecnie mieszkam w Łomży (ul. Bema), jestem inwalidą wojennym I grupy, od 22 lat siedzę w wózku inwalidzkim z unieruchomionymi kończynami górnymi i dolnymi.

Leon Keniksmian
Łomża

PODZIĘKOWANIE

Całemu zespołowi Oddziału Chirurgicznego Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Łomży, a w szczególności lek. Ireneuszowi Karłowskiemu oraz lek. Wojciechowi Skawińskiemu serdecznie dziękuję za uratowanie życia.

Wdzięczna pacjentka
Teresa

nieo-
iężko
twar-
dzice
e. Oj-
opie-
letni-
py z
krótce
wano
n dla
krótce
zymał
rzędu
10 lat
a ka-
krótce
e wie,
ie do
iátko-
ów z
gionu.
prze-
cho-
ci. Po
radio-
u Sta-
wojsko
ących
stąpił
Poczu-
ezpie-
egami
o woj-
przy-
zkow-
a. Peł-
elnym
ótkim
1943
ka ra-
moleń-
a kon-
onego
i zna-
m Od-
skiego
dzian-
ac się
Saska
ny w
mnie
aczony
dzo za-
n brat
na. Le-
lowym
wy. Po-
r., zo-
opotu-
obilizo-
zerwy-
Łomży
da wo-
siedze
uniert-
górny
ksman
Łomża
E
oddzia-
ojewo-
olone-
gólnie
Karł
Wojci-
serde-
owan-
a
Tere-



„BŁĘKIT NIEBA” — psychologiczny, prod. USA. Reż. Tony Richardson. Występują: Jessica Lange i Tommy Lee Jones.

Znakomita Jessica Lange gra szaloną Carłę, matkę o wyuzdanej zmysłowości i potrzebie bycia w centrum wydarzeń. Jej mąż pracuje naukowo nad bronią nuklearną. Wzruszająca opowieść o rodzinie targanej niepokojami, emocjami.

„ŁOWCA TRZECIEGO WYMIARU” — film walki, prod. USA. Występuje: Don „The Dragon” Wilson.

Don Wilson wyrusza na łowy. Jego celem są sztuczni ludzie — mordercy. Walka toczy się o panowanie nad laboratorium, w którym klonuje się cyborgi. Dobre efekty specjalne, duże napięcie.

„MOJA DZIEWCZYNA” — obyczajowy, prod. USA. Występują: Dan Aykroyd, Jamie Lee Curtis, Anna Chlumsky i Austin O'Brien.

Czternastoletnia dziewczynka jedzie śladami młodości swojej matki. Nie poznała jej nigdy, bowiem matka umarła przy jej porodzie. Nastolatka jedzie do Los Angeles, gdzie poznali się jej rodzice. Jej przewodnikiem zostaje Nick, sympatyczny kolega. Ciepła, bezpretensjonalna opowieść o młodych ludziach.

„OPOWIEŚCI Z KRYPTY” — horror, prod. USA. Reż. Mary Lambert. Występują: Joel Silver i Walter Hill.

Trzy nowe filmy w konwencji horroru. Jedna z nich to historia młodej prostytutki, która pragnie porzucić swój zawód. Przebiegły właściciel lombardu proponuje Sylwii 10 tysięcy dolarów za jej młodość i młodość. Wkrótce dziewczyna odkrywa okrutną dolegliwość: starzeje się w błyskawicznym tempie...

„PORTRET NAMIĘTNOŚCI” — erotyczny, prod. niemieckiej.

Erotyk z ambicjami. Fabuła na podstawie powieści Oscara Wilde'a „Portret Doriana Graya”. Bohater sprzedaje swoją duszę diabłu, by wiecznie korzystać z uciech życia. Nurza się w największej rozpuszczeniu. Film tylko dla dorosłych.

Wszystkie filmy proponuje wypożyczalnia filmów video „DEDA”: Łomża, ul. Legionów 7, ul. Broniewskiego 14, ul. Ks. Janusza; NOWOGRÓD, ul. 550-lecia 1 i STAWISKI, kawiarnia „Doris”.

JANUSZ BERNER

Dwie książki Hanny Kowalewskiej

Tomik „Anna tłumaczy świat” zawiera 60 wierszy. W utworze tytułowym czytamy:

*Próbowałam siebie namalować
W lustrze byłam niezwykła
Włosy falowały radością
Zastygła w płuśmieniu madonna
To ja
Odwróciłam lustro
Nie było nikogo
Zrozumiałam
Tak maluje mnie każdy
w swojej wyobraźni*

Poezja Hanny Kowalewskiej uderza przede wszystkim prostotą, uderza także szczerością.

Książka druga, „Kapelusz z zielonymi jaszczurkami”, to zbiór opowiadań. Wydawca opatrzył zbiór notatką: „Są to opowiadania, które sugestywnie wciągają w znany nam świat obiektywny. Poddaliśmy się już czarowi opowieści, kiedy niepostrzeżenie odnajdujemy się w świecie świadomości jednostkowej, absolutnie subiektywnej, w naszej własnej osobistej świadomości. No i zaczyna być ciekawie.”

Kowalewska odsłania przed czytelnikami swój mały wielki świat. W otwierającym tom opowiadaniu „Drzewa paznokciowe” datowanym „Wysokie Mazowieckie, listopad 1988 — sierpień 1989” pisze: „Bohaterowie nie wyłonili się jeszcze z łona czasu — chociaż już popełnili swoje błędy. Niektóre wydarzenia zaistniały, ale ja nadal o nich nie wiem. Jest tylko miejsce — listopadowe ulice prostopadłe i równoległe złożone do Rynku, wychodzące z niego i biegnące za jego plecami. Za-

grzebana w szarugach jesiennych prowincja — moje miasteczko.”

Autorka w opowiadaniach rozważa sprawy mieszkańców miasteczka, jej małej ojczyzny. Rozważa miłość, śmierć, śmierć drzew także. Nie ukrywa nostalgii. Pisz: „Patrzę na nową perspektywę, która otworzyła się po wycięciu drzew. (...) Ciągłe jeszcze płaczę do środka, ale już nie wyrwa się ze mnie krzyk. Żegnajcie moje drzewa, wierzy i topole, witaj błękitno-kamienna perspektywa”.

Niektórzy dochodzą do przekonania, że liczy się przede wszystkim utwór, a autor nie jest ważny. Wystarczy sięgnąć myślą do starożytności, kiedy wielu autorów nie podpisywało swoich dzieł. Wystarczy też przypomnieć kilku współczesnych pisarzy, którzy marzyli o wydaniu swoich opowieści bezimiennie.

Ale na okładce omawianej książki czytelnicy znajdują informację, że Hanna Kowalewska urodziła się 18 kwietnia 1960 roku w Wysokiem Mazowieckiem. Ukończyła UMCS w Lublinie i Studium Scenariuszowe przy PWSFTViT w Łodzi. Drukowała wiersze i opowiadania w „Brulionie”, „Czasie Kultury”, „Twórczości” i „Regionach”. Wydała dwa zbiory wierszy. Pisz: słuchowiska radiowe, scenariusze widowisk telewizyjnych i dramaty.

Hanna Kowalewska: „ANNA TŁUMACZY ŚWIAT”, Korespondencyjny Klub Pisarzy, Biblioteka Okolic, Warszawa 1990, s. 70;

„KAPELUSZ Z ZIELONYMI JASZCZURKAMI”, Wydawnictwo Przedświt, Warszawa 1995, s. 137.



13

W naszej parafii znajdują się różne budowle sakralne i historyczne. Między innymi w Wiznie, na rozdrożu ul. Długiej i 1 Maja, stoi kaplica wzniesiona w 1889 r. na pamiątkę kościoła, który spłonął w 1709 r. podczas wojny szwedzkiej.

Według opowieści mojej babci w dawnych czasach w kapliczce odprawiano majowe i różańcowe nabożeństwa. Kapliczka jest murowana z cegły i tynkowana, zbudowana na planie prostokąta. Ściany zewnętrzne mają podział ramowy, okna i wejście są zamknięte półkoliście. Dwuspadowy dach pokrywa dachówka w kształcie sześciokąta. Na czubku wznosi się iglica, zakończona krzyżem. Przy kapliczce rosną kwiaty, które dodają uroku.

Umiejscowienie kapliczki sprawia, że każdy, kto wjeżdża do Wizny, może się jej pokłonić.

JOLANTA MILEWSKA

uczennica kl. VII
Szkoły podstawowej
w Zanklewie

Drodzy Czytelnicy. W każdej wsi, w każdej osadzie, w każdym miasteczku, na wielu rozstajach dróg witają nas kapliczki i krzyże. Powstawały w różnych okolicznościach, w różnym czasie, z różnych powodów. O większości z nich krąży ciekawe, barwne, niekiedy dramatyczne opowieści. Cyklem zatytułowanym właśnie „Opowieści Kapliczne” pragniemy wszystkie te historie, przekazywane z pokolenia na pokolenie, zapisać i utrwalić. Dlatego prosimy: spiszcie to wszystko, co wiecie o tych miejscach w swojej miejscowości lub okolicy. Przyślijcie do redakcji („Kontakty”, Aleja Legionów 7, 18-400 Łomża), niech to będzie Wasza rubryka. Wszyscy autorzy opowieści otrzymają piękne książki.



POCZET Z BOŻEJ ŁASKI

TKANE OBRAZY

— Jak sobie postanowiłam, że będę tkąć dywany, to wzory sniły mi się po nocach. Nic mnie nie interesowało, mogłam jeść, nie oglądać telewizji, nawet nie spać, tylko robić — opowiada o swojej pasji Eugenia Olszewska z Trynizy koło Bogut.

Tkała przez ćwierć wieku na krosnach dywany, bieźniki, narzuty na wersalki i fotele. Przeciągania nitek nauczyła ją starsza siostra, Marianna. Jednak wcale nie od razu stanęła przy krosnach. Eugenia Olszewska razem z mężem prowadziła gospodarstwo. Hodowała po dziesięć owiec. Strzygła je, przędła stopy wełny na kołowrotku, który ma do tej pory. Potem dokupiła warsztat tkacki od pani Jaszczolt z Bogut i spróbowała.

Tkactwo tak ją pochłonęło, że sama zaczęła wymyślać wzory, dokładnie rozrysowywać na kartce papieru, potem dobierała odpowiednią włóczkę. Sama farbowała wełnę, żeby dopasować kolory do wymyślnego wzoru. Cieszyła się, gdy spod jej rąk wychodziły prawdziwe obrazy. Wspomina, jak trudno było się oderwać od pracy, jak ciekawiło ją, co wyjdzie dalej, jak będzie wyglądał większy fragment. I właśnie wtedy zapomniała o jedzeniu, spaniu, pochłaniała ją twórczość.

Stare krosna z Bogut mąż przerobił, naprawił, powiększył. Eugenia Olszewska nowe prace pokazała innym. Brała udział w różnych przeglądach twórców ludowych. Podobały się jej kolorowe dywany w branicie i kurpiowskie wzory, w liście i kwiaty. Z różnych konkursów wracała z dyplomami i nagrodami. Jej prace znajdują się w muzeum w Ciechanowcu, Pułtusk, Brańsku, Płocku, Łomży.

Tkała zawsze jesienią i zimą, kiedy było mniej pracy w gospodarstwie. Choć bardzo lubiła tworzyć swoje wełniane obrazy, od pięciu lat już ich nie robi. Wyniosła kołowrotek i krosna na strych, nie hoduje już owiec, nie troszczy się o zgromadzone wełny. Bolą ją spracowane ręce. Ale nadal cieszą wcześniej tkane przez nie narzuty i bieźniki, które są w domu.

KONTAKTY





KRONIKA POLICYJNA

ARESZTY I DOZORY POLICJI

- Prokurator rejonowy w Wysokim Mazowieckiem aresztował tymczasowo 27-letniego Dariusza D. z Ciechanowca, podejrzanego o rozbój na Mirosławie W.
- Prokurator rejonowy w Grajewie zastosował dozór policji wobec 48-letniego Henryka S. z Rajgrodu, podejrzanego o usiłowanie włamania do baru „Margaret”.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE

- W Grajewie w restauracji „Jagienka” Krzysztof S., miejscowy, będący pod wpływem alkoholu (2,69 prom.), wszedł za ladę i ukradł z kasety 60 zł na szkodę PSS „Społem”. Został zatrzymany.
- W Łomży z pomieszczenia dyżurnego ruchu na dworcu PKS zniknął aparat telefoniczny wartości 800 zł.
- W Kossakach (gm. Nur) ze sklepu spożywczo-przemysłowego Wiesława Z. i Władysława N. przepadło 300 butelek wódki, papierosy, środki czystości i 40 kg cukru łącznej wartości około 4 tys. zł.
- W Ciechanowcu z magazynu GS „Sch” ktoś ukradł środki ochrony roślin wartości 793 zł.
- W Czerwonem (gm. Kolno) z pomieszczenia gospodarczego zniknęła wyrzynarka, pilarka, wiertarka i pompa wodna łącznej wartości około 810 zł na szkodę Ireneusza G.
- W nieznanym odjechał motocykl jawa Andrzeja N. z Kupisk Nowych (gm. Łomża) i łada Stefana J. z Kolna.
- W Łomży na gorącym uczynku kradzieży spawarki elektrycznej wartości 750 zł na szkodę Janusza G. zostali zatrzymani Krzysztof M. i Wiesław B., miejscowi.
- W Łomży z baru „Kufelek” Jerzego K. ktoś ukradł 20 butelek piwa, 20 l piwa z beczki i 10 kg kielbasy. Straty około 658 zł.
- W Łomży z piwnicy Zdzisława K. przepadł rower górski wartości 800 zł.

WYPADKI DROGOWE

- W Dąbrowce Kościelnej (gm. Szepietowo) kierujący fiattem 126 p Eugeniusz R. z Krasowa Częstek (gm. Nowe Piekuty) nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu fiałowi 125 p, którym kierował Wojciech G. ze wsi Warele Nowe (gm. Szepietowo). W wyniku zderzenia pojazdów obaj kierowcy doznali obrażeń ciała, zaś pasażer fiata 126 p, Zbigniew W. z Wyszynki Poseli (gm. Szepietowo), na skutek doznanych obrażeń zmarł po przewiezieniu do szpitala.
- Na drodze Rogienice Wielkie — Mały Płock idący Krzysztof W. z Rogienic (gm. Mały Płock) został potrącony przez nieznanego pojazdu, którego kierowca zbiegł z miejsca wypadku. Pieszy doznał obrażeń ciała.
- W Łomży na skrzyżowaniu ul. Polowej i Sienkiewicza kierująca fiattem 126 p Elżbieta M. z Korzenistego (gm. Mały Płock) nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu kierującemu motocyklem jawa Karolowi R. z Rutkowskich (gm. Wizna). Motocyklista doznał urazu rąk i nóg.
- W pobliżu Gąsiorowa (gm. Zaręby Kościelne) kierujący audi Artur B. z Zaręb Kościelnych, na łuku drogi, stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w skarpe przydrożnego rowu. Pasażerka, Iwona W., doznała obrażeń ciała.
- Na szosie w pobliżu Wizny kierujący audi Waldemar K. z Białegostoku potrącił przebiegającą przez jezdnię 10-letnią Agnieszkę M. z Wizny. Dziecko doznało obrażeń ciała.
- W Zambrowie na ul. Grabowskiej kierujący fiattem 125 p Grzegorz K. z Mrocze (gm. Zambrow) potrącił Danieł M., miejscową, która nagle wtargnęła na jezdnię. Kobieta doznała obrażeń ciała.
- Na drodze Grajewo — Toczyłowo kierujący polonezem Zdzisław K. z Suwałk potrącił 13-letniego rowerzystę Krzysztofa Z. z Grajewa, który bez sygnalizowania skręcił w lewo. Chłopiec doznał obrażeń ciała.

INNE

- W Łomży w pobliżu torów kolejowych przy ul. Piłsudskiego znaleziono zwłoki 44-letniego Jerzego K., miejscowego.
- W lesie w pobliżu wsi Granne (gm. Parlejewo) powiesił się 45-letni Tadeusz Z.
- Na drodze Boguty Płanki — Nur w pobliżu Tymianek Buci (gm. Boguty) jadący motocyklem przez las listonosz Zdzisław M. z Urzędu Pocztowego w Bogutach został uderzony pałką w głowę. Kiedy się przewrócił napastnik zakneblował mu usta, związał ręce i nogi, a następnie bijąc pałką i grożąc użyciem noża ograbził z dokumentów i 10 zł.
- W pobliżu banku PKO S.A. w Łomży Stanisław Sz., miejscowy, podczas transakcji kupna — sprzedaży tysiąca dolarów został oszukany na kwotę ponad 2255 zł.
- W Czerwonem (gm. Kolno) spłonęła stodoła Marianny S. Straty około 15 tys. zł. Przyczyną nieszczęścia było prawdopodobnie zwarcie w instalacji elektrycznej.



TOWARZYSTWO UBEZPIECZENIOWE „GRYF — LIFE S.A.”

prowadzi ubezpieczenie na życie

pracowników zakładów pracy,
osób pracujących na własny rachunek
jak również nie pracujących zawodowo (bezrobotnych)

**Składka i suma ubezpieczenia do wyboru klienta
PRZYJDŹ — PORÓWNAJ — DORADZIMY — UBEZPIECZYM**

Zapraszamy:

ŁOMŻA, Al. Legionów 7, tel. 164-147
ZAMBRÓW, tel. 716-711
WYSOKIE MAZOWIECKIE, tel. 752-917
GRAJEW, tel. po godz. 16 — 721-464
PISZ, tel. 339-45



SPORT

PILKA NOŻNA

Przedostatnią kolejkę rozegrała piłkarska „A” klasa województwa. Wyniki: ZIEMOWIT Nowogród — KONTAKTY 2:1; SKRA Wizna — JANTAR Łomża 3:0 vo.; SPARTA Szepietowo — BIEBRZA Goniadz 2:1; ORLETA Czyżew — ŁKS II Łomża 6:2. Z powodu kłopotów telefonicznych nie dało nam się ustalić wyniku meczu Wissa Szczuczyn — Znicz Radziłów. W Tabeli prowadzi ŁKS II przed Wissą.

Nie składają broni drużyny z województwa walczące w III lidze. ŁKS Łomża zremisował trudny mecz z liderem tabeli SWITEM Nowy Dwór Mazowiecki 1:1. Zdęgradowa już OLIMPIA Zambrów także zanotowała remis z KP Wasilków 2:2. ŁKS ma jeszcze szansę na pozostanie w lidze.

Dobrze spisały się drużyny z województwa w kolejnych meczach ligi okręgowej białostocko-tomżyńskiej, choć akurat ORZEŁ Kolno kosztem UNII Ciechanowiec; kolnianie wygrali 4:0. RUCH Wysokie Mazowieckie pokonał SKRĘ Czarna Białostocka 3:0 i ma szansę na udział w barażach o III ligę. WARMIA Grajewo zremisowała z SOKOŁEM Sokółka 2:2 i zajmuje czwarte miejsce. RUCH jest 3, ORZEŁ — 11, a UNIA ostatnia.

Drużyna weteranów ŁKS Łomża zmierzyła się z reprezentacją kolneńskich policjantów. Po zaciętym meczu zwyciężyli oldboye 2:1 po bramkach Sylwestra Chojńskiego i Cezarego Leńskiego oraz Jerzego Charubina dla policji. Mecz obserwowało około 400 widzów.

TENIS STOŁOWY

Udanie wypadli zawodnicy SKTS Łomża w mistrzostwach Polski LZS rozegranych w Olkuszu, choć zarówno w klasyfikacji klubów, jak i województw zajęli „najgorsze” czwarte miejsce. Indywidualnie zawodnicy przywożą dwa złote medale juniorki Renaty Staniurskiej (Technikum Odzieżowe Łomża) i kadeta Łukasza Godlewskiego (SP Dąbrowa Dziecieli) i dwa brązowe juniorki Magdy Milczarek (I LO Łomża) i kadetki Aliny Żelaznej (SP Mały Płock). W czołówce byli także w swoich grupach wiekowych Michał Dobrowolski i Maciej Tarnacki (obaj Zespół Szkół Weterynaryjnych Łomża).

KAJAKARSTWO

Klub wodny „Canoe” przy PTTK w Łomży zaprasza do udziału w spływach kajakowych: Pisz od 17 do 20 czerwca oraz Biebrzą i Narwią od 25 czerwca do 2 lipca. Szczegółowe informacje: PTTK, ul. Giełczyńska 1 (tel. 16-47-18).

SIATKÓWKI

Drużyna Uczniowskiego Klubu Sportowego „Jedynka” przy Szkole Podstawowej nr 1 w Łomży zajęła 3 miejsce w IX Ogólnopolskim Turnieju Siatkówki Dzievcząt w Aleksandrowie Łódzkim z okazji Dni Aleksandrowa. W Łomżyńskiej drużynie wyróżniła się Agnieszka Milewska, kapitan zespołu, który tworzą dziewczęta z klas V i VI. Trenerem jest Mirosław Skawski.

RADIOORIENTACJA SPORTOWA

W lesie koło Szablaka rozegrane zostały zawody z udziałem ekip z Łomży, Olecka i Ostrołki. W poszczególnych kategoriach wiekowych zwyciężyli: Michał Sokołowski, Mariusz Mankiewicz (obaj Łomża) i Mariusz Wasilewski (Ostrołęka) oraz Katarzyna Broś (Łomża) i Emilia Cieśluk (Olecko).

W Legionowie spotkali się uczestnicy zawodów makroregionalnych o „Puchar Syreny 95”. Mariusz Mankiewicz i łomżyński LOK wywalczyli pierwsze lokaty w kategorii młodzików, a Katarzyna Dudzińska była indywidualnie drugą w tej samej grupie wiekowej.

SPORT POŻARNICZY

Z udziałem 21 drużyn Ochotniczych Straży Pożarnych na stadionie w Piątnicy odbyły się Wojewódzkie Zawody Sportowo-Pożarnicze OSP województwa. W poszczególnych grupach zwyciężyły drużyny: dziewcząt — Jeziorko i Mały Płock; chłopców — Olszyny, Łaskowiec i Szepietowo.

OGŁOSZENIA DROBNE

GABINET INTERNISTYCZNO-REUMATOLOGICZNY Łomża, ul. Długa 27, dr. n. med. KRYSZYNA KUĆ, czynny: wtorki 16.00-17.00, tel. 16-30-31, tel. domowy: Białystok, 410-872.

LEKARZ SPECJALISTA ginekolog LECH KOSTEWICZ, Ostrołęka, Łęczysk 54 A, tel. 50-64. Pełny zakres. Narkoza.

JEŚLI ŻALUZJE, to tylko od nas. Najwyższa zachodnia jakość, najniższe ceny, bez pośredników, gwarancja bezterminowa. ZAPRASZAMY! Producent: „CARPEXIM” Łomża, tel. 16-61-18. ZAUF AJ TYLKO NAM!

ŻALUZJE, ROLETY zewnętrzne, folie antywłamaniowe „ASTRA”, Giełczyńska 1, tel. 16-64-42, 71-15-47.

SPRZEDAM DOM w Nowogrodzie, ul. Nadnarwiańska 7, woj. Łomża. Marian Kurzyk, 72-600 Świnoujście ul. Wypiańskiego 43/10, tel. (0936) 79-392.

SPRZEDAM DOM do remontu 220 m² na działce 3000 m² (możliwość podziału) przy Obrońców Łomży 24. Warszawa, (02) 638-28-64. Rokicki, wieczorem.

SZKOŁA MUZYCZNA — zapisy. Łomża, 184-221.

USŁUGI TRANSPORTOWE do 20 t. Faktury VAT. Tel. 191-345 dom. 160-606.

POLE NAMIOTOWE Szlagówka, gmina Sorkwity, województwo olsztyńskie, czynne od 23 czerwca. Łomża, tel. 181-840.

SPRZEDAM DZIAŁKĘ 1800 m² z domem. Wiadomość: Zawady Przedmieście 25.

SPRZEDAM DZIAŁKI budowlane (przy nowym Szpitalu). Łomża, Rybaki 46.

„TYTAN” — NIERUCHOMOŚCI kupno-sprzedaż-wynajem. Przyjmujemy ogłoszenia prasowe do „Rzeczpospolitej”, „Super Expressu”, „Kuriera Porannego”, „Słowa Wileńskiego”. Łomża, Polowa 45, p. 204, tel./fax 16-62-26.

ZATRUDNIĘ SPRZEDAWCĘ samochodów i mechanika samochodowego. Łomża, tel. 182-720.

ANTENY — MONTAŻ. Łomża, 181-532.

FIRMA HANDLOWA zatrudni mężczyznę lekarza lub technika weterynarii, kilkuletni staż pracy, wiek do 35 lat, prawo jazdy. Oferty kierować pod adresem firmy „UNICORN” Ostrołęka, ul. Magazynowa 1, tel. 0-29/60-41-25.

ZESPÓŁ „FLESZ” — Łomża, 187-332.

SPRZEDAM BUDYNEK mieszkalno-warsztatowy w Zambrowie. Tel. 71-17-83.

PRZEWIEZIEMY — towary, dokumenty, zakupy, mniejsze meble — za jedyne 7 zł — Łomża, tel. 18-62-76.

USŁUGI KOPARKĄ — Łomża, 188-205.

SPRZEDAM BMW-316 (1977 r.) Kolno, tel. 78-31-56.

WYSZYŃSKIE — materiały reklamowe. Adresy łomżyńskie i reszta Polski — Łomża, tel. 16-55-53.

b/z

WYNAJĘCIA 70 m² (lub mniej) na biuro, magazyn lub zakład. Łomża, tel. 16-21-40.

K-1908

SPRZEDAM DOM z dużą działką i 4 ha ziemi w Kołakach Kościelnych, Łomża, tel. 189-134, po 19.00.

K-1909-o

SPRZEDAM DZIAŁKĘ 4,3 arów na osiedlu „Północ”. Łomża, tel. 185-986.

K-1910

MIESZKANIE DO wynajęcia. Łomża, tel. 182-161.

K-1911

WYNAJĘCIE NA stację. Łomża, 18-46-89, po 16.00.

K-1912

SPRZEDAM PRZYCZEPĘ campingową, sprzedam Warszawę, kupię dzielarkę do kawy. Tel. 165-849, 18-24-80.

Fak.313

SPRZEDAM: wózek o napędzie elektrycznym WW-1222; koparkę K-407; wyładowarkę Star-200. Łomża, 160-240, dom. tel. 18-305.

Fak.314

SPRZEDAM NISSAN Suny 1,7 D (rok 1986) Łomża, 18-45-47.

K-1913

SPRZEDAM DZIAŁKĘ 46 arów Przedmieście Zawady 29.

K-1914

SPRZEDAM DZIAŁKĘ 50 m tanio sprzedam. Łomża, tel. 18-75-49.

K-1915

SPRZEDAM (XII-93) Astra 1,6 combi, biały, 30 tys. km, dużo dodatków, cena 300 zł. Ostrołęka, tel. 60-07-41, komórka 090280137.

K-1917-o

DO WYNAJĘCIA Łomża, Kazańska. Adres: tel. 18-11-22.

K-1918

SPRZEDAM PRZYCZEPĘ campingową z łóżkami N-126, kompletna, z przedziałem, stan idealny. Łomża, 16-24-93.

K-1919

SPRZEDAM DOM w Łomży, tel. 160-615.

K-1921

PRZYSTĘPNOŚĆ UBEZPIECZEŃ i Reasecuracji „WARTA” SA — Filia w Łomży ul. Sienkiewicza 2, tel. 16-41-81, zatrudnia 20 osób. Ubezpieczeniowych. Ilość ubezpieczeń ograniczona.

K-1923

SPRZEDAM KOMPLET kaset i skryptów z muzyką początkowe francuskiego. Łomża, 18-67-28.

K-1922

SPRZEDAM DOM przy 1-Maja 13 w Kolonii, tel. 78-33-65; Pisz (0117) 326-60.

K-1924-o

SPRZEDAM MAGIEL — Łomża, 16-35-51.

K-1925

SPRZEDAM GŁOWICE i wał korbowy z opony 16-20. Łomża, 189-658.

K-1926

SPRZEDAM DOM z zapleczem produkcyjnym handlowym. Stan surowy. Łomża, tel. 18-33-65.

K-1920

WYNAJĘCIE PANIOM i PANOM zapewni Agencja Matrymonialna „A-M” ul. 07-412 Ostrołęka. Box 22, tel. 18-33-65. Oferty zamieszczamy bezpłatnie.

Poczta

SPRZEDAM MLECZNIĄ sprzedam, 16-67-38.

K-1927

SPRZEDAM PLAC pod budowę domu na osiedlu „Północ” w Łomży, tel. 16-65-39.

K-1928

WYNAJĘCIE: pralki, lodówki, zamrażarki. Łomża, 18-33-65.

K-1935-o

SPRZEDAM GOSPODARSTWO 19 ha. Łomża, tel. 160-659.

K-1929

TRANSPORTOWE Wozna, tel. 18-33-65.

K-1929

WYNAJĘCIE: Tygodnik Łomżyński, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43, 16-42-44, 16-57-11, 16-40-22. Redaguje zespół: Joanna Gospodarczyk, Gabor Lörczy (fotoreporter), Alicja Niedzwiecka, Gabriela Maria Tocka, Władysław Tocki (redaktor naczelny). Stale współpracują: Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędziński, Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Zdzisław Maciejewski, ul. Krakowska 5, Białystok, tel. 42-55-92. Druk: SPPP „Pogoń” w Białymstoku, ul. Mickiewicza 56, tel. 329-174.

UCZENNICĘ NA fryzjerkę przyjmę. Zakład Fryzjerski Łomża, Wyszyńskiego 7, tel. 18-11-96.

K-1930

ZAMIENIĘ MIESZKANIE M-4 na mały domek. Łomża, 164-856.

K-1931

SPRZEDAM GOSPODARSTWO rolne z zabudowaniami o pow. 11 ha Wysomierz. Ostrów Maz. tel. 510-66, po południu.

Poczta

SPRZEDAM DOM 16-50-60.

K-1932

BOJLER ELEKTRYCZNY 16-50-60.

K-1932

ŚWIĘTA ANNA Zawiadamiamy klientów o zmianie telefonu: 180-801. Pomniki z niebieskiego granitu. Tanie skałki i napisówki dla kamieniarzy. Łomża, Poznańska 156.

Fak.320

SPRZEDAM M-2 własnościowe, tel. 18-72-65.

K-1934

DOM PIĘTROWY, oficynę na 18 arach — sprzedam. Łomża, Dworna 52 a.

K-1936

SPRZEDAM FIAT 125p 5-biegowy (1991 rok) Łomża, Sienkiewicza 2/14, tel. 16-26-99.

K-1937

SPRZEDAM M-3, działkę budowlaną w Giełczynie. Łomża, 187-273.

K-1938

SPRZEDAM ŻUK-błaszak (1988 r.) Grądy Małe 27, gm. Jedwabne. Łomża, 187-490.

K-1939

ODSTĄPIĘ M-3, płatne z góry, 18-68-57.

K-1940

SPRZEDAM 126p (1991 r.). Łomża, tel. 184-576.

K-1941

POTRZEBNA OPIEKUNKA do dziecka. Łomża, 162-754.

K-1942

STOMATOLOG — Łomża, 16-27-54.

K-1942

WIDEOFILMOWANIE — tel. 182-650, 71-44-90.

K-1943

SPRZEDAM DOM w stanie surowym. 182-650.

K-1943

OWCZARKI PODHALAŃSKIE sprzedam. Łomża, tel. 186-393.

K-1945-o

SPRZEDAM M-5. Łomża, Ks. Anny 4/36, tel. 18-07-51.

K-1946-o

ZAGINĄŁ POLONEZ CARO 1,6 GLE. Nr rejestracyjny LMG 3386. Kolor: ciemno-zielony metalik. Za pomoc w odnalezieniu czeka na Państwa nagroda. Łomża, tel. 18-18-46.

K-1947

PRZEPRASZAM P. SEKMISTRZ za ogłoszenie moich roszczeń finansowych w formie eksponowania tablicy ogłoszeniowej na moim samochodzie w dn. 15.03.1995 r. A. Kowalski.

K-1948

126p (IX-1993 r.), czerwony, tel. 16-28-72.

K-1949

SPRZEDAM PEUGEOT 405 GL 1,6 benzyna (XII-1993), pełne dokumenty, 33 tys. przeb. Łomża, 160-288.

K-1950

FORD SCORPIO 2000 benz. lub gaz (1987 rok). Łomża, tel. 16-37-66.

K-1951

SPRZEDAM SKODĘ 105 L (1988 rok). Łomża, tel. 16-36-75.

K-1952

SPRZEDAM MALUCHA (1984 r.), 21 mln. Łomża, 16-23-76.

K-1953

DZIAŁKI BUDOWLANE sprzedam. Łomża, Piaski 31 b, tel. 160-199.

K-1954-o

SPRZEDAM PERKUSJĘ „AMATI” zestaw koncertowy oraz elektroniczną. Zbrzeźnica 44, 18-300 Zambrów.

K-1955

SPRZEDAM BAL dębowy wysezonowany, tel. 172-589.

K-1956

SPRZEDAM OPEL RECORD (1980 r.) Łomża, 18-65-69.

K-1954

SPRZEDAM GOSPODARSTWO rolne o pow. 6 ha, 4 km od Łomży (PKS, MZK). Tel. nr 18-67-67.

K-1958

SPRZEDAM POLONEZ caro (X-1991). Łomża, tel. 181-197.

K-1960

SPRZEDAM MALUCHA (1988 r.), Łomża, tel. 18-58-62.

K-1960

SPRZEDAM ZABUDOWANIE z placem. Kalinowo 37, gm. Piątnica. Wiadomość na miejscu.

K-1962

SPRZEDAM PRZYCZEPĘ samobieżną. Tadeusz Bagiński, Konopki Awissa 8, gm. Radziłów, woj. Łomża.

K-1963

ZATRUDNIĘ OPERATORA na koparkę samochodową. Łomża, tel. 160-128.

Fak.321-o

KUPIĘ PALETY drewniane używane. Łomża, tel. 160-128.

Fak.321-o

SPRZEDAM POLONEZ (1988 r.) Łomża, tel. 16-51-15.

K-1961

KUPIĘ SZCZENIAKA Foksteriera. Łomża, 18-96-06, po 16.00.

K-1964

SPRZEDAM ŁADĘ 2105 (rok prod. 1989). Piątnica, tel. 191-179.

K-1965

DZIAŁKA W JANOWIE przy Gabrieli, 5 arów sprzedam. Szczepankowo 59. Bruliński.

K-1966

SPRZEDAM: VW-Bus 9-miejscowy (1992 rok); Suzuki Swit (1993 r.); segment pokojowy używany. Łomża, 188-154.

K-1967-o

ANTYKWARIAT KUPIJE „Starocie”. Legionów 50, tel. 18-61-82.

K-1968

SPRZEDAM DZIAŁKI rekreacyjne. Wiadomość: Morgowniki 1.

K-1969-o

SPRZEDAM GOSPODARSTWO rolne 6 ha z budynkami. Kownaty Kol. 81. Wiadomość: Łomża, 187-055.

K-1970

SPRZEDAM CIĄGNIK ogrodowy z pełnym wyposażeniem, tanio. Wiadomość: Tel. Śniadowo 176-152.

K-1971

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną przy Mickiewicza. Łomża, 186-905, 17-83-18.

K-1972

SPRZEDAM lub zamiennie Opel Kadet diesel (rok prod. 1985). Łomża, 183-649.

K-1973

SPRZEDAM TRAWĘ do koszenia 2,20. Łomża, 16-65-42.

K-1974

ZAMIENIĘ M-3 własnościowe na M-4 własnościowe. Łomża, 187-194.

K-1975

SPRZEDAM MIESZKANIE M-5 z ogródkiem, tel. 189-393.

K-1976

NOWO OTWARTY sklep „rondo” — moda damska zaprasza. Odzież damska, bielizna, nakrycia głowy. Łomża, ul. Bema 17 (przy garażach wielopiętrowych).

K-1976

SPRZEDAM FIAT 125p, wiązałkę. Łomża, 182-902.

K-1977

SPRZEDAM PRZYCZEPĘ do sam. osobowego, 184-350.

K-1979

PRACA. WŁOCHY, panie, panowie, małżeństwa, wiek nieograniczony. Wiadomość: skr. poczt. 39, 18-300 Zambrów.

K-1978-o

SPRZEDAM MERCEDESA W-115 (1974

rok), stan dobry. Łomża, 16-64-53, po 16.00.

K-1081

M-3 SPRZEDAM, 186-936.

K-1982

NAJWIĘKSZY WYBÓR ŻALUZJI pionowych, poziomych. Materiały zachodnie, bezterminowa gwarancja. Łomża, 162-100.

K-1980-o

TANIO SPRZEDAM M-4 Łomża, 163-229.

K-1983

SPRZEDAM POLONEZ (1987 r.). Łomża, 163-229.

K-1983

OKAZYJNIE PRZYCZEPKĘ samochodową sprzedam. Łomża, 163-229.

K-1983

SPRZEDAM: teownik stropowy kątownik i teownik 4 cm, szkło szklarniowe, tel. 189-310.

K-1984

M-4 SPRZEDAM — Łomża, 160-863.

K-1985

SPRZEDAM PRASĘ do słomy wysokiego zgniotu, stan dobry. Łomża, tel. 182-200.

K-1986

SPRZEDAM DZIAŁKĘ uzbrojoną pod budynek mieszkalno-usługowy w Łomży, 16-39-62.

K-1987

CINQUECENTO 900 (1994 r.), 126p (1989 r.) wyjeżdżam, pilnie sprzedam. Łomża, 16-38-01.

K-1989

SPRZEDAM MALUCHA (1982 r.) po kapitalnym remoncie. Łomża, Kwadrato-wa 3 A.

K-1989

126p SPRZEDAM (1981 r. i 1992 r.) Łomża, Browarna 3.

K-1990

SPRZEDAM AMIGĘ-500. Łomża, 160-423.

K-1991

SPRZEDAM POLONEZ Caro (1992 r.). Tel. 181-120.

K-1992

POSZUKUJĘ MIESZKANIA 3-4 pokojowego, umeblowanego na 2 lata. 188-238 wew. 22.

K-1993

POSZUKUJĘ DOMU do wynajęcia na 2 lata. 183-244, po 18.00, 185-682.

K-1993

WIDEOWYPOŻYCZALNIĘ SPRZEDAM — Łomża, 164-334.

K-1994

KIOSK PLASTIKOWY czerwony kupię. Łomża, 16-37-66.

K-1995

ZAGINĄŁ ŻÓŁTY bokser z kolczatką. Nagroda! Łomża, 180-160, 183-808.

K-1996

SPRZEDAM FIAT 126p (1991 rok). Łomża, tel. 16-02-77, po 16.00.

K-1998

SPRZEDAM FIAT 125p (1990 rok). Zambrów 71-37-13.

K-1999

SPRZEDAM MEBLE sklepowe. Tel. 188-251.

K-2000

KUPIĘ MASZYNY stolarskie, tel. 16-26-59, po 16.00.

K-2001

SPRZEDAM TANIO segment kuchenny „Paulina”. Łomża, 188-494.

K-2002

RENCISTA III gr. sprawny, 39 lat, poszukuje pracy. Tel. 18-77-67.

K-2003

SPRZEDAM POSESJĘ w Łomży, Sikorskiego 277, tel. 18-35-66.

K-2004

OGŁOSZENIA DROBNE „KONTAKTÓW” przez miesiąc znajdują się w komputerowym banku Informacji Handlowo-Usługowej, tel. 957.





KLUB SPORTOWY „RUCH” WYSOKIE MAZOWIECKIE

Klub Sportowy „RUCH” Wysokie Mazowieckie powstał w 1967 roku. Klub jest jednosekcyjny, ma barwy biało-niebieskie. Prezesem Klubu jest mgr inż. Dariusz Sapiński, wiceprezesem – Ireneusz Kuropatwa; obie funkcje pełnione są społecznie.

Obecnie w KS „RUCH” trenuje około stu zawodników w czterech drużynach piłkarskich.

Trenerem seniorów jest Sławomir Tkacz. Drużyna występuje w klasie międzyokręgowej białostocko-łomżyńskiej; zajmuje trzecie miejsce w tabeli za „HETMANEM” Białystok i „JAGIELLONIA II” Białystok. Zespół już trzeci sezon jest czołową drużyną w tej klasie. W latach 1993 i 1994 występował w finale Pucharu Polski na szczeblu wojewódzkim, zajmując dwukrotnie drugą lokatę (w 1993 r. uległ ŁKS Łomża (0:2), a w 1994 r. „OLIMPII” Zambrów dopiero w rzutach karnych).

ZESPÓŁ GRA W SKŁADZIE: bramkarze: Stanisław Pasternak i Dariusz Pasternak; obrońcy: Jacek Ponichtera, Dariusz Chilicki, Dariusz Leśniewski, Wojciech Niemyjski, Sławomir Tkacz; pomocnicy i napastnicy: Zbigniew Wasilewski, Bogusz Bagiński, Dariusz Jezierski, Grzegorz Dylewski, Jacek Cekało, Krzysztof Wasilewski, Daniel Kielek, Tomasz Mirecki, Krzysztof Jezierski, Krzysztof Jamiołkowski.

Trenerem drużyny juniorów jest Władysław Wojno. Zespół występuje w lidze wojewódzkiej, obecnie zajmuje czwarte miejsce.

Jarosław Sienicki jest trenerem trampkarzy. Chłopcy (rocznik 1980-1981) zajmują drugą lokatę w lidze, za ŁKS Łomża.

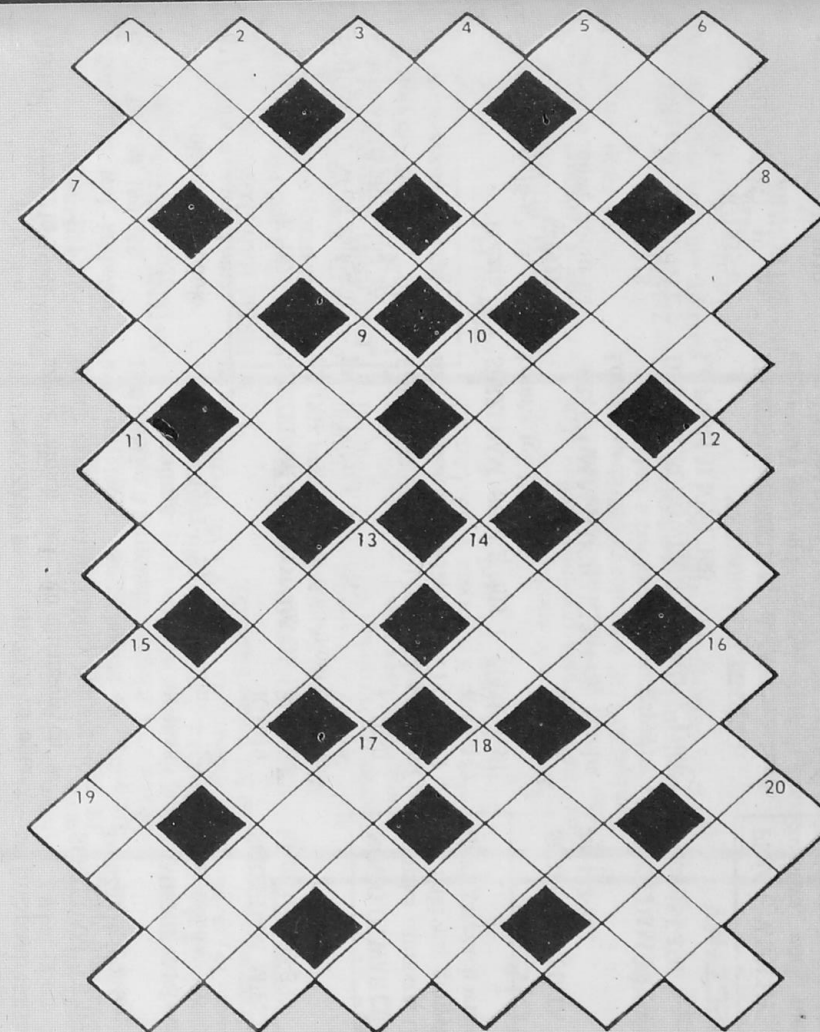
Żaków trenuje Jerzy Ostrowski. Najmłodsi piłkarze Klubu (rocznik 1982-1984) zajmują również drugie miejsce (za ŁKS Łomża).

Wszystkie mecze mistrzowskie oraz treningi piłkarzy odbywają się na stadionie miejskim przy ul. 1 Maja. Na stadionie są szatnie dla zawodników, wyposażone w natryski z ciepłą wodą. Jest tam także pomieszczenie dla sędziów, pokój narad, magazynek sprzętu sportowego. Stadion może pomieścić około 1500 kibiców (w ubiegłym roku trybuny i budynek gospodarczy zostały odnowione). Zarządza nim i opiekuje się Klub, otrzymując od Urzędu Miasta dotacje finansowe.

Głównym sponsorem Klubu Sportowego „RUCH” jest Spółdzielnia Mleczarska „Mlekovita”. Na mecze zespołu „RUCHU” przychodzi 500-700 osób. Prezes „MLEKOVITY”, gdy tylko jest w kraju, nie opuszcza żadnych rozgrywek. Przychodzi na mecz nawet w towarzystwie zagranicznych delegacji, które akurat goszczą w mleczarni.

NA ZDJĘCIU stoją od lewej: Wiesław Święcki (kierownik drużyny), Ireneusz Kuropatwa (wiceprezes Klubu), mgr inż. Dariusz Sapiński (prezes) oraz Dariusz Leśniewski, Dariusz Pasternak, Dariusz Chilicki, Krzysztof Jezierski, Wojciech Niemyjski, i Sławomir Tkacz (trener); kucają od lewej: Dariusz Jezierski, Bogdan Bagiński, Tomasz Mirecki, Daniel Kielek, Grzegorz Dylewski, Krzysztof Wasilewski, Jacek Cekało, Jacek Ponichtera i Zbigniew Wasilewski.

Pomorskie Towarzystwo Ubezpieczeniowe „GRYF” S.A. ubezpiecza także sportowców, imprezy sportowe, turystyczne i rekreacyjne.



UKOŚNIK

PRAWOSKOŚNIE: 1) ptak, symbol pokoju, 3) zabobon, 5) czepia się psiego ogona, 7) bardzo żywy taniec rosyjski, 10) czasomierz, 11) państwo bratanków, 14) odzwierzęca, bakteryjna choroba zakaźna, 15) obwódka, obramowanie, 18) gapa, ciemajda, 19) na odpadki.

LEWOSKOŚNIE: 2) po ostatekach, 4) war, 6) firn, 8) dzień tygodnia, 9) chaos, harmider, 12) z rodziny sokołów, 13) ręczny świderak śrubowy, 16) Aza z „Chaty za wsią”, 17) tłok, 20) przyjaciel Aramisa i Portosa. (HCL)

Rozwiązania prosimy nadsyłać w ciągu dziesięciu dni od daty ukazania się tygodnika pod adresem redakcji: „Kontakty”, Al. Legionów 7, 18-400 Łomża.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR. 19

Poziomo: podstęp, kręt, Lwów, arteria, smak, Czad, sabat, miecz, rebus, talia, susza, sówka, brama, drab, kawa, rezerwa, męka, nurt, trabant.

Pionowo: brom, ptak, dętka, terma, plac, Róża, samosąd, aneksja, zabawka, dostawa, sztab, belka, trasa, różga, merla, rtęć, brat, kant, Wars.

Nagrody wylosowali: EUGENIA BAGIŃSKA (Łomża), EDMUND DROGOSZ (Zambrów), JERZY GRUNWALD (Czarna Białostocka), MAŁGORZATA KACZOROWSKA (Łomża), KRYSZYNA MACKIEWICZ (Łomża), KRZYSZTOF ORCZUK (Białystok), REGINA PAWLAK (Bronowo), BOGDAN STACHURSKI (Góra) i JADWIGA WIŚNIEWSKA (Gąsówka).

Gratulujemy; nagrody wysyłamy pocztą.